DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 131. Sobota, 4 (16) Czerwca. 1866 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących, po Świętach uroczystych i niedzielach.—Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 457 i Kantorach.—Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 4, za 2-krotne kop. 6, za 3-krotne kop. 8.—Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku niezwracają się.— We wszystkiem co dotyczy Dziennika, należy odnosić się w prost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 3.

Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8.—Półrocznie rs. 4.—Kwartalnie rs. 2.—Miesięcznie kop. 67.—Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nieprzyjmuje się. Numer pojedynczy kop. 5.—Za odnoszenie do domu opłaca się miesięcznie kop. 5.—Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 kop. 20.—Półrocznie rs. 4 kop. 60.—Kwartalnie rs. 2 kop. 30.—Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się rs. 1.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa. d. 3 (15) czerwca.

Okólnik do Komisij Spraw Włościańskich w Królestwie Polskiem. Nr. 52.

Postanowienia Komitetu Urządzającego w Królestwie Polskiem.

dnia 23 *Maja* (4 *Czerwca*) *1866 roku.*

POSIEDZENIE STO TRZYDZIESTE DNIA 27 KWIETNIA (9 MAJA) 1866 R.

POZYCJA 607.

O uwolnieniu od opłaty stempla pokwitowań z odbioru listów likwidacyjnych.

Dyrektor Główny Komisji Rządowej Skarbu w przedstawieniu z dnia 7 (19) Kwietnia r. b. uprasza o zadecydowanie: czy podlegają opłacie stempla pokwitowania z odbioru listów likwidacyjnych, przez właścicieli dóbr, lub ich wierzycieli udzielane dla wniesienia ich do ksiąg hyptecznych, — przy czem nadmienił, że według jego zdania, pokwitowania te powinnyby podlegać opłacie stempla, gdyż przy wypłacie właścicielom dóbr wynagrodzenia ze Skarbu listami likwidacyjnemi, Skarb ponosić musi koszta takowej wypłaty.

Prawo.

Najwyższego Ukazu z dnia 19 Lutego (2 Marca) 1864 r. o Komisji Likwidacyjnej artykuł 59.

Konkluzja.

Komitet Urządzający, po rozpoznaniu powyższego przedstawienia Dyrektora Głównego Skarbu, znalazł, że gdy w zastosowaniu się do ustawy z dnia 19 Lutego 1861 roku o urządzeniu włościan w Cesarstwie, postanowieniem Komitetu pod pozycją 117 są już zwolnione od opłaty semplowej czynności dotyczące sprawy włościańskiej w Królestwie Polskiem, przeto przepis ten powinien być zastosowanym i do pokwitowań z odbioru listów likwidacyjnych, udzielanych na mocy Najwyżej zatwierdzonych dnia 4 (16) sierpnia 1865 roku przepisów w tym przedmiocie. — W skutek tego Komitet Urządzający *postanowił*:

1) pokwitowania z odbioru listów likwidacyjnych, przez właścicieli dóbr, ich dzierżawców i pełnomocników, udzielane przy wypłatach z tytułu operacji likwidacyjnej, wolne są od opłaty stempla;

2) wykonanie niniejszego postanowienia porucza się Dyrektorowi Głównemu Skarbu.

Oryginał podpisali:

Namiestnik - Prezes i Członkowie Komitetu Urządzającego w Królestwie Polskiem.

Urlop. — Przez Najwyższy rozkaz do wydziału wojskowego z 27 maja v. s., otrzymał urlop za granicę do wód mineralnych na trzy miesiące, naczelnik III okręgu korpusu żandarmów i pełniący obowiązki jenerał-policmajstra w królestwie polskiem, jenerał-lejtnant *Zabołockoj.* (*Rus. Inw.*)

Order. Dnia 23 maja, Najjaśniejszy Pan najłaskawiej udzielić raczył dowódcy 82 dagestańskiego pułku piechoty, pułkownikowi księciu *Orbelianowi*, Order św. Włodzimierza klasy 3-ej. (*Siew. Pocz*)

Tymczasowe środki dla uproszczenia sposobu postępowania w sprawach, wnoszonych do komitetu ministrów. Komitet ministrów, po wysłuchaniu wniosków względem tymczasowych środków dla uproszczenia sposobu postępowania w sprawach wnoszonych na decyzję tegoż komitetu, uznawał, że proponowane w biegu spraw komitetu ministrów zmiany, mające ścisły związek z dokonywanemi w różnych gałęziach administracji reformami, powinny być uważane tylko jako środek tymczasowy. Wychodząc z tej zasady, komitet, po szczegółowem przejrzeniu wszelkich rodzajów spraw, wnoszonych pod jego rozpoznanie, sporządził wnioski, które wraz z objaśnieniem powodów zmian w oddzielnej relacji, złożył na najwyższą Jego Cesarskiej Mości decyzję. Na protokóle komitetu zapadła własnoręczna Najjaśniejszego Pana rezolucja: „Wykonać," a relacja wniosków komitetu rozpatrzoną i zatwierdzoną została przez Jego Cesarską Mość w Petersburgu, 15 kwietnia 1866 roku.— ***Wnioski komitetu ministrów:*** 1) Pozostawić ministrom, główno-zarządzającym oddzielnemi wydziałami i naczelnemu prokuratorowi najśw. synodu przeznaczenie pensji i wsparcia jednorazowego dla urzędników i dla rodzin urzędników, którzy ulegli karom, nie pociągającym za sobą bezwarunkowego pozbawienia prawa do pensji, oprócz wypadków, kiedy urzędnicy skazani będą wyrokami sądu albo zostawieni pod zarzutem przedajności, nadużycia władzy, przywłaszczenia własności skarbowej lub prywatnej. W takich razach mają być czynione przedstawienia do komitetu ministrów, podług dotychczasowego porządku. Względem przeznaczenia pensji i wsparcia jednorazowego osobom i rodzinom osób, które uległy karze na mocy najwyższej decyzji, wyjednywane być ma najwyższe zezwolenie przez komitet ministrów. 2) Pozostawić ministrom, główno-zarządzającym oddzielnemi wydziałami i naczelnemu prokuratorowi najśw. synodu przeznaczanie pensji dzieciom urzędników, uległych nieuleczonej chorobie, przy zachowaniu istniejących w tej mierze przepisów. 3) Pozostawić ministrom, główno-zarządzającym oddzielnemi wydziałami i naczelnemu prokuratorowi najśw. synodu przeznaczanie pensji i wsparcia jednorazowego rodzinom urzędników, którzy odebrali sobie życie w napadzie melancholji lub pomięszania zmysłów. 4) Pozostawić ministrom, główno-zarządzającym odzielnemi wydziałami i naczelnemu prokuratorowi najśw. synodu przeznaczanie wsparcia rodzinom urzędników, zniknych i niewiadomo gdzie się znajdujących, do czasu odszukania ich, lub uznania żon ich za wdowy. 5) Przedstawienia o niepoczytaniu znajdowania się pod sądem za przeszkodę do otrzymania nagród, mają być wnoszone do komitetu ministrów z każdego wydziału co cztery miesiące w formie wykazów. 6) Przedstawienia do nagród za czyny ludzkości i za prace w zawodzie nauczycielskim, mają być wnoszone do komitetu ministrów z każdego wydziału co cztery miesiące w formie wykazów. 7) Dozwolenie zajmowania jednocześnie posad w różnych wydziałach, pozostawić porozumieniu się właściwych władz. 8) Podawanie do podpisu Jego Cesarskiej Mości herbów i dyplomów pozostawić bezpośrednio ministrowi sprawiedliwości. 9) Składania komitetowi ministrów listy osób powołanych na posady telegrafistów, odtąd zaprzestać. 10) W miejscu wnoszenia do komitetu ministrów szczególnych wykazów o żołnierzach, polecić ministrowi wojny składanie w końcu każdego roku ogólnego wykazu nieograniczenie i czasowo urlopowanych żołnierzy, znajdujących się w ciągu roku w całem Cesarstwie, z wyszczególnieniem, ile pozostaje bez umieszczenia, a ile zostało karanych sądownie. 11) Co do pozbawienia orderów i medali pozostawić ministrowi sprawiedliwości bezpośrednio wyjednywanie najwyższej decyzji. 12) Pozostawić senatowi wyjednywanie przez ministra sprawiedliwości najwyższej decyzji względem podnoszenia swoich wyroków z powodu nowo-wykrytych okoliczności. 13) Uwalnianie osób, zajmujących posady członków w opiekach najwyżej ustanowionych, pozostawić senatowi. 14) Umieszczanie przestępców w szpitalach i domach przytułku pozostawić porozumieniu się ministrów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości. 15) Dozwalanie sprzedaży zepsutej soli i piasku warzelnego pozostawić ministrowi skarbu. 16) Pozostawić ministrowi komunikacji oznaczanie rozmiarów statków i paropływów żeglujących na kanałach. 17) Wydzielanie gruntów w Petersburgu osobom lub instytutom w razie zgodzenia się na to rady miejskiej i wojennego jenerał-gubernatora, pozostawić decyzji ministra spraw wewnętrznych, a tylko w razie różności zdań, przedstawienia o to mają być wnoszone do komitetu ministrów. 18) Pozostawić ministrowi dóbr rządowych, za porozumieniem się z ministrem spraw wewnętrznych, dozwalanie zakładania spółek gospodarstwa wiejskiego i zatwierdzanie projektowanych ustaw tych spółek. 19) Dozwalanie wiejsko-gospodarczych zjazdów pozostawić ministrowi dóbr rządowych, za znoszeniem się z ministrem spraw wewnętrznych. 20) Pozostawić ministrowi spraw wewnętrznych, za znoszeniem się z właściwemi władzami, dozwalanie mieszkańcom Cesarstwa przesiedlania się do Królestwa Polskiego. 21) Pozostawić ministrom i główno-zarządzającym czynienie oddzielnych przedstawień o takich tylko ofiarach osób prywatnych, które zasługują na szczególną uwagę najwyższą ze względu na wysokość sumy, lub na cele ofiary; o innych zaś ofiarach wnosić raz do roku, około 1-go grudnia, ogólny wykaz. 22) Dla nieutrudzania najwyższej uwagi i dla uproszczenia istniejącego porządku, znieść dotychczasowe wnoszenie do komitetu relacji, niewymagających decyzji komitetu a obejmujących ostateczne objaśnienia ministrów i główno-zarządzających oddzielnemi wydziałami na najwyższe polecenia, z zastrzeżeniem, aby takowe objaśnienia nadal czynione były krótko, ale dokładnie w wykazach, nadsyłanych co miesiąc do kancelarji komitetu ministrów, która zamieszczać je będzie w podawanych Jego Cesarskiej Mości co miesiąc wykazach spraw, załatwionych i niezałatwionych ze strony ministerstw i głównych zarządów na wezwanie komitetu ministrów. Przyczem na kancelarję komitetu ministrów włożyć obowiązek podawania do wiadomości prezydium wszelkich objaśnień, wymagających decyzji komitetu ministrów. (*Siew. Pocz.*)

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, d. 3 (15) czerwca.

Sytuacja znów posunęła się o jeden krok dalej, i jak się zdaje, znajdujemy się na samym progu wojny. Jak donoszą nasze dzisiejsze telegramy, Prusy, które w depeszy do rządów związkowych oświadczyły, iż przyjęcie przez te ostatnie wniosku austrjackiego uważać będą jako wypowiedzenie wojny, po przyjęciu tego wniosku większością 9-u głosów przeciwko 6-u, za pomocą swego posła na sejmie oświadczyły, że węzeł łączący Prusy ze Związkiem został zerwany. Poseł pruski opuścił salę posiedzeń, zastrzegając prawa Prus wynikające z dotychczasowych stosunków związkowych. Wszelako według powolnych formalności niemieckich, dopiero na 17-go b. m. naznaczona została narada ministrów państw przychylnych Austrji, dla roztrząśnięcia wniosku zmuszającego Prusy do zwrotu Holsztynji Związkowi.—Cesarz austrjacki w odpowiedzi na adres rady gminnej w Wiedniu rzekł, że bierze za miecz pełen ufności w

Bogu, słusznem prawie, waleczności wojska i wierności ludów.

Organa pruskie robią sejmowi związkowemu niemieckiemu, a szczególniej przewodniczącemu na nim posłowi austrjackiemu, zarzut o przyspieszone, a przeciwne zwykłemu, przysłowiowo powolnemu, postępowanie co do wniosku austrjackiego, dotyczącego uruchomienia wojsk związkowych, czyli inaczej egzekucji przeciw Prusom. Tak wniosek ten nie był naprzód zapowiedziany, i komunikowany posłowi pruskiemu, który też nie był w stanie nic na niego odpowiedzieć, dalej nie był wyznaczony termin (zwykle dwutygodniowy) do głosowania, czy wniosek należy przekazać komitetowi; opuszczone były potem formalności wyboru komitetu, sprawozdania, złożenia takowego izbie, głosowania co do terminu odczytania takowego, ale wprost naznaczono termin i to czterodniowy do głosowania nad samą rzeczą. Sumarycznie więc skrócono kilkomiesięczny termin na kilkodniowy.

Cesarz Napoleon, osobiście oświadczył się o położeniu rzeczy i polityce jakiej zamierza trzymać się Francja, za pomocą listu do ministra spraw zagranicznych p. Drouyn de Lhuys, z którego krótki wyciąg przyniósł nam wczoraj telegraf. Chciał on objaśnić ciało prawodawcze o polityce francuzkiej i uniknąć rozpraw wywoływanych przez opozycję, które nie tyle francuzkiemu, ile innym gabinetom mogłyby przyczynić kłopotu. W liście tym, który poniżej w całości podajemy, wyraża naprzód, co p. Drouyn de Lhuys byłby powiedział na konferencji gdyby takowa się zebrała, mianowicie, że Francja odrzuca wszelką myśl powiększenia się, dopóki równowaga Europy nie zostanie zerwana. Wykazawszy warunki przy jakich mogłoby nastąpić powiększenie Francji, o których właśnie wspomniał nasz wczorajszy telegram, powiada, że dla Francji korzystniejszą jest zgoda z sąsiadami nad terytorjalne powiększenie. Dla tego to cesarz zaproponował mocarstwom neutralnym wspólne usiłowanie w celu zebrania konferencji. List wymienia trzy główne powody sporu; złe jeograficzne położenie Prus, życzenie Związku niemieckiego politycznej reformy i konieczność dla Włoch zapewnienia swej narodowej niezależności. Dowiodłszy prawa mocarstw do mięszania się do zmian w Związku niemieckim, o ile takowe dotyczą równowagi europejskiej, Cesarz powiada, iż ze swej strony pragnął: uorganizowania potężnego Związku niemieckiego, nadania Prusom więcej jednolitości i siły na północy, zachowania wpływu Austrji w Niemczech, nakoniec ustąpienia Włochom za wynagrodzeniem Wenecji, na tej samej zasadzie na jakiej Austrja i Prusy toczyły wojnę z Danją. Teraz kiedy jak się zdaje, wszystko zostało powierzone rozstrzygnięciu oręża, Francja ma dwa interesa: zabezpieczenie równowagi europejskiej i utrzymanie dzieła, do którego odbudowy we Włoszech przyczyniła się sama. Cesarz nie sądzi, aby powaga moralna Francji nie była wystarczającą na zabezpieczenie obu tych interesów, i aby potrzebowała dobyć swój miecz z pochwy. Dla tego spodziewa się zachować baczną neutralność, a kończy list wyrazami: „Pozostajemy „pełni zaufania w naszem prawie i sile".

List ten nibyto przeznaczony na podstawę okólnika do ajentów dyplomatycznych, który ma ułożyć p. Drouyn de Lhuys, został odczytany przez p. Rouher na posiedzeniu ciała prawodawczego d. 12-go. Minister stanu następnie oświadczył, że po tem objaśnieniu rozprawy w w przedmiocie spraw niemieckich i włoskich byłyby zbyteczne, a pomimo usiłowań pp. J. Favre, Thiersa i A. Roux, zamknięcie rozpraw zostało uchwalone 202 głosami przeciw 34. Ciało prawodawcze zaraz bez rozpraw przyjęło budżet sprostowawczy.

Według wiadomości z Włoch, Garibaldi objął dowództwo nad armją północną, składającą się z ochotników, a zatem najwłaściwszą do działania w górach. Kiedy sądzono powszechnie, że Włochy bezzwłocznie rozpoczną działania wojenne, *Opinione* wątpi o tem niejako, na podstawie, że dotąd nie miała miejsca narada co do zmiany gabinetu na wypadek wojny; inne dzienniki utrzymują jednak, że ta rzecz została już urządzoną. Tak p. Ricasoli nie obejmie prezydentury gabinetu, którą zachowa p. La Marmora, pomimo odjazdu do armji; tylko do gabinetu zostaną powołani pp. Lanza, Sella i Visconti-Venosta.

W księstwach naddunajskich na serjo gotują się do wojny. W Bukareszcie wydany został dekret nakazujący formowanie legjonów ochotników, na koszcie rządu zostających, a podległych prawom wojennym. W ten sposób armja będzie podniesiona do 150,000 ludzi. Izba roztrząsała projekt co do wypuszczenia papierowych pieniędzy, a w przeciwnym razie nałożenia podatku wojennego. Kupcy energicznie sprzeciwiają się temu ostatniemu środkowi, który sprawił żywy niepokój. — Wiedeńska *Die Presse* podaje wiadomość, którą tu z zastrzeżeniem powtarzamy, że Anglja oświadczyła gotowość uznania księcia Karola hohenzolernskiego za hospodara Rumunji, pod warunkiem, aby złożył sułtanowi przysięgę lenną.

Według wiadomości z Nowego-Jorku, fenjeni przy wkroczeniu do Kanady, zajęli opuszczony przez anglików fort Erie (czy Elie) naprzeciwko Buffalo, gdzie spotkali się z ochotnikami i takowych odparli, poczem przerwali koleje i telegrafy. Posuwanie się ich naprzód wewnątrz kraju, nie napotykało przeszkód. Na granicy inne demonstracje miały też miejsce. Spodziewano się w Kanadzie, że po nadejściu posiłków, cała siła fenjenów zostanie wzięta do niewoli. Powodzenie wyprawy fenjenów, nie tyle będzie zależało od przyłączenia się do nich tak zwanych „braci swobody", ile od postawy rządu washingtońskiego.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na zamieszczone poniżej korespondencje ze Lwowa, i Zurichu.

---

* (Podróż Najjaśniejszego Pana). Ze wsi Ilinskoje zawiadamiają telegramem z 29 maja, że tegoż dnia o godzinie 11-ej, Ich Cesarskie Moście raczyli przyjmować włościan wsi Ilinskoje i okolicznych, którzy złożyli im chleb i sól; następnie Ich Cesarskie Moście słuchali nabożeństwa w tamtejszej cerkwi.

Ich Cesarskie Moście Najjaśniejszy Pan i Najjaśniejsza Pani, 27-go maja o god. 1 min 20 po południu, raczyli uszczęśliwić swemi odwiedzinami najprzewielebniejszego metropolitę Filareta na Troickiej juryzdyce, a godziną wcześniej odwiedzili go, Następca Tronu Cesarzewicz i Wielcy Książęta Włodzimierz i Sergjusz Aleksandrowicze. Ztamtąd Ich Cesarskie Moście udali się do instytutu Ekaterinińskiego, gdzie zabawiwszy do godziny 2 min. 40, raczyli powrócić do pałacu kremlińskiego o godz. 2 min. 55. Punkt o 3-ej Najjaśniejszy Pan zaszczycił swemi odwiedzinami dom podrzutków i przepędziwszy tam półgodziny, powrócił do Kremlu przez bramę warwaryńską. Tegoż dnia Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz, o godz. 2 ej po południu, odwiedził ogród zoologiczny. O god. 7 i pół po południu Ich Cesarskie Moście Najjaśniejszy Pan i Najjaśniejsza Pani z Najdostojniejszemi Dziećmi Wielkiemi Książętami Sergjuszem i Pawłem Aleksandrowiczem i Wielką Księżną Marją Aleksandrówną (jak już donosiliśmy, *P. R*) udali się do wsi Ilinskoje, zaś Następca Tronu Cesarzewicz z Wielkim Księciem Włodzimierzem Aleksandrowiczem do St. Petersburga. *(Siew. Poczt.)*

* (Wyjazd Ich Cesarskich Wysokości Wielkich Książąt Cesarzewicza Następcy Tronu i Włodzimierza Aleksandrowicza). *Petersburg, 31 maja.* W niedzielę, 29 maja, Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Cesarzewicz Następca Tronu Aleksander Aleksandrowicz, w towarzystwie Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Włodzimierza Aleksandrowicza, raczył udać się z przystani wybrzeża angielskiego do Kronsztadu, zkąd Ich Cesarskie Wysokoście udadzą się do Kopenhagi. Najdostojniejszych podróżnych odprowadzał do Kronsztadu Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Konstanty Mikołajewicz. Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz starszy pożegnał się z Ich Cesarskiemi Wysokościami w przystani wybrzeża angielskiego. *(Rus. Inw.)*

---

* (Wyrażenia najpoddanniejszych uczuć). Z powodu ocalenia drogocennego życia Najjaśniejszego Pana, otrzymano następujące najpoddanniejsze adresy z wyrażeniem wiernopoddańczych uczuć od mieszkańców miasteczek: Slesina, Kleczewa, Koła i Pyzdr w powiecie konińskim; Ludwinowa i Olity w pow. kalwaryjskim; m. Lipska i gmin: Kurianki, Hołynki, Bala-wielka, a także od wszystkich stanów rewiru szczuczyńskiego w pow. augustowskim; z 30 miasteczek i gmin pow. rawskiego; od mieszkańców wsi znajdujących się w rewirze wareckim pow. warszawskiego; od mieszkańców miasteczek Simno i Wisztyńca w pow. kalwaryjskim; od urzędników chlebiszeńskiego zarządu gminnego w pow. marjampolskim; od mieszkańców powiatowego miasta Marjampola, m. Wierzbołowa w pow. łomżyńskim; od włościan gminy Wołowicze i mieszkańców m. Sopockini w pow. augustowskim, a również od mieszkańców m. Łowicza; od mieszkańców m. Sokołowa i gmin: Bujały, Repki, Wyroziemby i Sobnie w pow. siedleckim; od właścicieli dóbr w pow. siedleckim; od mieszkańców rewiru latowiczeńskiego w pow. stanisławowskim; od właścicieli dóbr rewiru kobielskiego w tymże powiecie; od biskupa-nominata chełmskiej grecko-unickiej djecezji i podwładnego mu duchowieństwa; od przełożonego i parafjan jednowiernej cerkwi Opieki w pow. sejneńskim, starowierców wsi Pogorzelca w tymże pow.; od starozakonnych tegoż pow., ogólny; od starozakonnych wsi Wejse, Hołvszki, m. Sopoćkini i m. Kalwarji; od chrześcian i starozakonnych m. Ostrowa w pow. ostrołęckim; mieszkańców gminy Zongoty i wszystkich gmin rewiru wyszogrodzkiego w pow. płockim; od 65 gmin i miasteczek w powiatach wieluńskim, łęczyckim, marjampolskim i kalwaryjskim, i m. Częstochowy; od pastora i osób gostyńskiej ewangelicko-luterskiej parafji; od włościan gmin Wysztyńca i Kirena w pow. kalwaryjskim i Skrzany w pow. gostyńskim; od mieszkańców chrześcian i starozakonnych powiatowego m. Biały; od mieszkańców miast Preny w pow. marjampolskim i Wiżajny w pow. sejneńskim; rewirów latowiczeńskiego i radzymińskiego w pow. stanisławowskim i m. Sulejowa w pow. piotrkowskim; od 24-ch miast i gmin powiatów radomskiego i sandomierskiego; od ławników i mieszczan m. Miechowa, dozoru bożniczego m. Działoszyna i tamtejszej ludności starozakonnej, a również od wójtów gmin w imieniu ludności wiejskiej pow. miechowskiego; od 75 miast, miasteczek i wsi powiatów zamojskiego i hrubieszowskiego i starozakonnych z m. Chełmu w pow. krasnystawskim; od włościan gmin okęckiej, Lesznowoli i Dawidy w pow. warszawskim; od włościan gminy Kibarty i Wiłkowyszki i osobno od mieszkańców wszystkich stanów osady Kibarty; od włościan rewiru grójeckiego w pow. warszawskim; od mieszkańców m. Żychlina i gmin Żychlin, Oporów, Dobrów, Wojnice i Plecka-Dąbrowa w pow. gostyńskim; od mieszkańców chrześcian i

starozakonnych m. Hrubieszowa; od mieszkańców miast: Lipna, Ostrołęki, Kalisza, Konina, Wiłkowyszek, Suwałk i starowierców parafji głębokorowskiej; od mieszkańców gmin: Grochowa, Marek, Brudna, Międzyrzyca, Miłosny, Wawra, Wiązowny, Czystego, Łomnic, Małocic, Kazunia, Gniewic, Małej-wsi, Truskawia, Powązek, Młocin, Brzyzna, Rakowa i m. Nadarzyna w pow. warszawskim; od członków towarzystwa strzeleckiego, niemieckich kolonistów m. fabrycznego Ozorkowa w gub. warszawskiej; od naczelnika suwalskiej dyrekcji naukowej i 37-u osób zostających w urzędowaniu pod jego zwierzchnictwem; od wszystkich służących w wojsku w m. Sieradzu; od naczelnika chełmskiej dyrekcji naukowej i osób zostających w służbie przy chełmskich ruskich zakładach naukowych, profesorów tamtejszego grecko-unickiego seminarjum i innych urzędników i mieszkańców tego miasta; 70 od mieszkańców różnych miejscowości w powiatach: warszawskim, stanisławowskim, piotrkowskim, gostyńskim, konińskim, rawskim, płockim; m. Siedlec, powiatów: radzyńskiego, wieluńskiego i kaliskiego, od mieszkańców miast, włościan i starozakonnych; również doniesienia, biskupa djecezji sandomierskiej i telegram szlachty pow. gostyńskiego, zebranej w mieście Kutnie.

W skutek przedstawienia Najjaśniejszemu Panu, Jego Cesarska Mość Najwyżej raczył rozkazać: wszystkim osobom i gminom, tak miejskim jak i wiejskim, które wynurzyły te wiernopoddańcze uczucia, oznajmić w Imieniu Jego Cesarskiej Mości podziękowanie.

Siew. Pocz. zamieszcza szereg najpoddanniejszych adresów i t. d., z wynurzeniem uczuć z powodu zamachu na życie Najjaśniejszego Pana, a mianowicie:

Najpoddanniejsze adresa: od ziemstwa gub. riazańskiej, od włościan 1-go rewiru polubownego w pow. kasimowskim, od włościan 2-go rewiru polubownego w tymże pow., od włościan 5-go rewiru polubownego w tymże pow., od włościan włości krywskiej w pow. sapożkowskim, od włościan włości andrejewskiej w tymże pow., od włościan włości słobodzkiej w tymże pow., od włościan włości wypuszyńskiej w tymże pow., od włościan włości napolnowskiej w tymże pow., od włościan włości dubrowskiej w t. pow., od włościan włości troicko-szyłowskiej w t. pow., od dymisjonowanych urzędników mieszkających w Petersburgu, od obywateli m. Prońska, od włościan 1-go polubownego rewiru w pow. skopińskim, od włościan 2-go polubownego rewiru w tymże pow., od włościan 1-go polubownego rewiru w pow. porchowskim, od włościan 4-go polubownego rewiru w tymże pow., od mieszkańców m. Niższego Łomowa z powiatem, od starozakonnych rzemieślników m. Chołmu, od włościan rządowych włości łochowskiej w pow. i gub. saratowskiej, od włościan rządowych włości wiazowskiej w pow. wolskim tejże gub., od włościan rządowych włości donguzkiej w pow. i gub. saratowskiej, od włościan rządowych włości rożdestweńskiej w pow. i gub. kazańskiej, od włościan rządowych włości kozłowskiej w pow. michajłowskim gub. riazańskiej, od włościan rządowych włości kriuczkowskiej m. Ranenburga w tejże gub., od włościan rządowych włości posadskiej w pow. oneżskim gub. archangielskiej. List do ministra spraw wewnętrznych od mieszkańców m. Astyrki.

---

* (O własności literackiej.) Jakiś czas minął, jak przedmiotem zajęcia ogółu czytającej publiczności, była ważna kwestja dotycząca własności literackiej, po raz pierwszy w kraju naszym podniesiona. Spór, jaki wywiązał się między redakcją *Gazety Polskiej*, a redakcją czasopisma illustrowanego *Kłosy*, o prawo tłomaczenia znanej powieści Victora Hugo „Les travailleurs de la mer", dał początek procesowi na drodze sądowej, ze strony redakcji *Gazety Polskiej*, przeciwko *Kłosom* wytoczonemu, o zabronieniu temuż pismu tłomaczenia powyżej wzmiankowanej powieści, a to opierając się na umowie z nabywcami i wydawcami dzieła Victora Hugo panami: Lacroix, Verboeckhoven et Com. zapewniającej redakcji *Gazety Polskiej*, prawo wyłącznego tłomaczenia „Pracowników morza". Spór ten w dniu 2, 3 i 4 maja r. b. wyrokiem sądu apellacyjnego królestwa rozstrzygnięty został w drugiej instancji, na korzyść czasopisma *Kłosy*. Ciekawe rozprawy obrońców, którym przedstawienie sprawy sądowej strony powierzyły, liczną ściągnęły publiczność, słuchającą z prawdziwem zajęciem, obszernie i gruntownie opracowanych wywodów obrończych, przedstawiających dwa stanowiska zapatrywania się na własność literacką, to jest: stanowiska ogólnych zasad prawa własności artykuł 544 K. C. objętych, oraz zasad uznających prawo wyjątkowe, poczerpniętych z istoty samego przedmiotu, a tem samem prawodawstwami różnych krajów nie jednostajnie, a w miarę potrzeb cywilizacji oddzielnemi ustawami przyjętych. Wyjątkowość ta prawa własności literackiej, od ogólnych zasad prawa własności rzeczy, wybitnie cechuje prawodawstwa wszystkich krajów, przedmiotu tego dotyczące.

Zostawiając gruntowny rozbiór tych zasad specjalnej rozprawie o własności literackiej i odsyłając ciekawych zapoznania się z przedmiotem, do dzieł samej tylko literatury francuzkiej, wyczerpujących go w zupełności, jakiemi są: Cometant, La propriété intellectuele; Gastambide, Théorie de la propiété des auteurs; Gourant, Du principe des droits d'auteur i innych,—wzieliśmy sobie jedynie za zadanie, przedstawić chociaż w krótkości zapatrywanie się sądu na spór pod jego rozpoznanie poddany, do czego nas skłania brak specjalnego pisma w kraju naszym, poświęconego prawu i rozbiorowi ważniejszych kwestij, zajmujących magistatury sądowe, pozbawiający nie jednego, korzyści ze światłego poglądu ludzi, trawiących życie całe, nad rozpoznawaniem sporów o moje i twoje. Mając więc pod ręką wyciąg wyroku, zapadłego w sprawie tak ogół obchodzącej, nie od rzeczy będzie, obznajmić czytelników z pobudkami, na jakich opierając się, sąd apellacyjny oddalił akcję *Gazety Polskiej*, żądającej przyznania sobie, wyłącznego prawa tłomaczenia „Les travailleurs de la mer".

Motywa wyroku do dwóch głównych kwestij odnieść się dają:

1. Jakie mamy przepisy dotyczące własności literackiej i jak przepisy te uważać.

2. Jak się stawia umowa między wydawcami dzieła: „Les travailleurs de la mer" do tych przepisów. Pierwsza kwestja załatwienie swe zupełnie znajduje w dwóch konwencjach, dotyczących własności literackiej, między cesarstwem rosyjskiem a cesarstwem francuzkiem z dnia 25 marca (6 kwietnia) 1861 r., oraz z Belgją na dniu 18 (30) lipca 1862 r., zawartych. Konwencje te w dziennikach urzędowych królestwa ogłoszone, mając zupełną moc prawa obowiązującego w królestwie, stanowiły punkt wyjścia dla sądu.

W ogólnych więc uwagach, sąd apellacyjny reflektuje źródło zasad przez konwencje przyjętych, uważając je za wynik wszechstronnego rozbioru prawa własności literackiej ze stanowiska teorji prawa własności w najobszerniejszem znaczeniu, oraz użytku tak powszechnej oświaty, jak w szczególności oświaty kraju, na korzyść którego konwencja jest zawartą. Zasady przeto konwencjami uświęcone, sąd za podstawę wyrzeczenia, w sporze obecnym przyjął. Następnie przywodząc dosłowne brzmienie ustępu 2 art. 2 obu konwencji, prawie jednozgodne, tej osnowy:

„z oryginalnemi utworami zarówno uważane będą „tłomaczenia dopełnione w jednem z państw, z dzieł „krajowych, lub zagranicznych. Rozumie się samo „przez się, że obecne postanowienie ma na celu zapewnienie opieki tłomaczowi, co do dokonanego przezeń tłomaczenia, a nie nadanie wyłącznego prawa „tłomaczenia temu, kto pierwszy przetłomaczył jakie„kolwiekbądź dzieło";—wyprowadził korzystną dla kraju zasadę, niedopuszczającą ścieśnień pod względem przyswojenia ubogiej literaturze naszej, dzieł w obcym języku wydawanych; zasadę, zdaniem naszem, w zupełności odpowiadającą powszechnie uznanemu prawu własności tłomaczenia, które jako tłomaczenie, nie nosząc na sobie cech oryginalnego utworu, jednak jako dzieło pracy i zdolności tłomacza, sprawiedliwie na równi z oryginalnym utworem, przepisami prawa własności literackiej, zabezpieczone zostało. Inne motywa wyroku, odnoszą się już wyłącznie do rozwiązania drugiej z postawionych przez nas kwestji, to jest: jak uważaną być może umowa redakcji *Gazety Polskiej* z wydawcami dzieła zawarta, w obec wskazówek konwencjami wytkniętych.

Tu wszelkie argumenta za nadaniem skutku umowie, upaść muszą, obok ogólnej zasady, że: umowy między umawiającemi się stronami, o tyle swój skutek i opiekę prawa znaleść mogą, o ile nie są przeciwne wyraźnym rozporządzeniom ustawy. Jasną przeto jest rzeczą, że będąca podstawą sporu umowa, zapewniająca wyłączność tłomaczenia *Gazecie Polskiej*, wbrew wyraźnemu przepisowi art. 2 konwencji wyżej cytowanemu, wyłączności niedopuszczającemu, w życie w kraju naszym wprowadzoną być nie może, i za taką też właśnie wyrokiem uznaną została.

Trudno nam nie zgadzać się z takiem widzeniem rzeczy, przez sąd apellacyjny w wyroku przedstawionem, z prawdziwą więc niecierpliwością oczekujemy wyrzeczenia w procesie tym rządzącego senatu, którego zdanie, jako zdanie najwyższej w kraju magistratury sądowej, jurisprudencję dla kraju stanowi. Nieprzesądzając, zdaje nam się rzeczą bardzo ważną, aby powyżej wykazana, przez sąd apellacyjny wypowiedziana zasada, uznanie swe znalazła. Raz bowiem usunięta wszelka wątpliwość w tym względzie, znakomicie przyczynićby się mogła do wzbogacenia literatury naszej dziełami obcych autorów; zwalniając uciekających się do tłomaczenia, od czytania przekładów niedokładnych, z brakiem znajomości przedmiotu dopełnianych.

* (Wyścigi konne), jak donosiliśmy, odbędą się jutro i pojutrze.

* (Prelekcje publiczne). Siódma prelekcja publiczna p. Kotkowskiego „o jeografji i historji odkryć jeograficznych", odbędzie się w dniu 16 ym b. m., to jest jutro, o godzinie 6-ej po południu, w auli szkoły głównej.

* (Do Cyrku Blennowa,) który już i tak obecnie wzmocnił swój program okazami dwojga Azteków-liliputów — przybywają obecnie nowe żywioły. Wczoraj już przyjechali dwaj arcy zręczni komicy angielscy—a i sławny Wille tak powszechnie tu lubiany i znany z Cyrku Hinnego, obiecuje zjechać do Blennow'a na role gościnne. Wraz z temi komikami przybyła jedna woltyżerka, a dzisiaj zjeżdża tamże nowa berejterka z końmi własnego tresowania. Nowa berejterka, oprócz nadzwyczajnej biegłości w ekwestralnych ćwiczeniach, odznacza się nadto szczególniejszą pięknością i czarującym wdziękiem—dwoma przymiotami groźnemi dla ognistych wielbicieli wzruszeń arenowych, lecz nader korzystnemi dla samych przedstawień, które ożywią się niezawodnie przy jej udziale. Podczas jutrzejszego widowiska w Cyrku na benefis Simanna, nowi komicy już wystąpią w arenie. *Al.*

* (Jarmark na wełnę). Po dość pomyślnym dla producentów jarmarku na wełnę w Wrocławiu, zajmującemi będą szczegóły, a tem bardziej rezultata targu wełnianego w Warszawie, jaki właściwie w dniu 15 b. m. rozpoczyna się i trwać będzie przez następne dni 3. Ogólny rzut oka na targowisko nasze urządzone na obszernym obmurowanym placu, obok kolosalnego magazynu bankowego, na przeciw stacji kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, pod względem udogodnień dostrzega nowe znakomite ułatwienia; oprócz bowiem składu w głównym magazynie, będącym gwarancją bezpieczeństwa, oprócz trzech wag miejskich i dwóch bankowych, oprócz pomostów w pośrodku placu, urządzone nadto zostały pod murem plac okalającym dodatkowe pomosty podzielone na 69 przęseł, obejmujących mniej więcej po 100 łokci kwadr. stałym dachem krytych, gdzie wełna najzupełniej od deszczu jest zabezpieczoną, a nadto urządzono dla sprzedaży tryków w oddzielnej murowanej budowli, w odpowiedniej ilości zagrody z dostatecznym światłem i przewiewnością, oraz miejscowemi żłobkami i drabinkami. Kontrolę i bezpośrednią opiekę interesom jarmarcznym zapewnia na miejscu osobna deputacja pod przewodnictwem prezydenta miasta. Już obecnie ruch targowy nabiera życia, lecz stanowczość jednak co do kupna i cen, jak to zwykle bywa w początkach jarmarku, nie deklaruje się otwarcie. Włącznie do dnia 14 b. m. przywieziono z różnych miejscowości wełny pudów 6,277 fun. 28. Do większych partij należy dostawa z dominjum Białaczew pud. 162, z Chrząstowa pud. 106, z Suchodembia pud. 200, z Bogolewic pud. 100, z Obór pud. 100, z Guzowa pud. 133, z Leszna pud. 115, z Pass pud. 93. Niektórzy kupcy zagraniczni i fabrykanci lub ich ajenci już przybyli, inni kończący interesa wrocławskie lada chwila są spodziewani. O ile z dostaw dokonanych wnosić można, mycie wełny w tym roku przy sprzyjającej pogodzie odbyło się dokładnie. Obywatele wiejscy mają zasadę spodziewać się korzystnego zbytu, ci bowiem, jak z zebranych w deputacji jarmarcznych wiadomości widzieć się daje, którzy wełnę sprzedali u siebie na miejscu, otrzymali wyższe ceny, jak w r. z.; obecne wysokie ażjo waluty pruskiej wspiera widoki sprzedających; nadzieje te tem mocniej usprawiedliwia dokonana już sprzedaż 30 cent. pięknej merynosowej wełny hrabiego Potulickiego z Obór po cenie talarów 125 za centnar, kiedy wełna w podobnym gatunku w r. z. sprzedawaną była po talarów 112. Wełnę pomienioną dla braci Hilger, fabrykantów nad Renem, zakupił ajent wrocławski Izydor Kastan, który ma mandat zakupu do wysokości mniej więcej 100 tysięcy talarów. Dotąd są wystawione na sprzedaż tryki z rasy Negretti; klasyfikator Wiesse z Meklenburgji sprowadził 32 tryków w cenie od rubli srebrem 100 do 400 za sztukę; z owczarni krajowych, dominium Boża Wola (p. Potz) dostarczyło sztuk 54 od rs. 25 do 150, dominium Wurzyn z pod Jędrzejo-

wa (p. Wiszniewski) tryków 40 od rs. 10 do 30, dominium Passy (hr. Plater) tryków 21 od rs. 12 do 60, dominjum Seroki (syndycy upadłości Jakubowskiego) tryków 80 od 15 do 45, dominium Okęcie z pod Warszawy (p. Łabędzki) dostarczyło folblutów czystej rasy Negretti ze Szlązka tryków 29 od rs. 45 do 105. Jedną z wydatniejszych cech tegorocznego jarmarku stanowi urządzona przez p. Ostrowskiego właściciela zakładu rolniczo-przemysłowego w Warszawie wystawa machin i narzędzi rolniczych, kas ogniotrwałych, magli mechanicznych, pomp, sikawek i t. p. w części z własnej fabryki, po większej zaś części z zakładów Cegielskiego w Poznaniu. *Kr.*

*(Zakład fotograficzny barona Klocha i p. von Konitz Dutkiewicza). W jednym z poprzednich Numerów *Dziennika*, donosząc o otwarciu nowego zakładu fotograficznego w domu Grodzickiego na Krakowskiem-Przedmieściu, nadmieniliśmy, że z zakładem tym później czytelników naszych zapoznać nieomieszkamy; wywiązując się zaś obecnie pod tym względem, przedewszystkiem uważamy koniecznem dotknąć obu indywiduów, wspólnych kierowników zakładu, jako gwarancji jego powodzenia i tej dystynkcji, jaka charakteryzuje zewnętrzne i wewnętrzne jego cechy. P. Kloch od lat kilkunastu znany w wyższych sferach społeczeństwa, obok popularności jednającej mu powszechną sympatję, chlubnie się odznaczył jako artysta portretowy i miniaturowy. Artystyczny smak, estetyczne poczucie i zamiłowanie piękna, zrobiły go gorącym adeptem sztuki od lat młodzieńczych; obok rysunku zaś szczególny dar koloryzowania i uplastyczniania natury, skierowały talent jego tak korzystnie do podniesienia wartości fotograficznych produkcij. Portrety przez niego z wrodzoną mu łatwością i gustem koloryzowane, zyskują żywotność i ten ujmujący dla oka powab, jakim wzrok nigdy do syta nacieszyć się nie może. Obok takiej indywidualności, trudnem było zaiste zadanie wynaleść inne a konieczne w fotograficznem zawowodzie indywiduum, któreby działając w kierunku technicznym, równoważyło się z Klochem w zaletach; — w osobie atoli p. Dutkiewicza znalazł on godnego wspólnika dążeń swoich, którego imię, już od dawna w szeregu europejskich fotografów, z prawdziwym zaszczytem dla ziomków naszych, nie poślednie zajmuje miejsce. P. Dutkiewicz ukończył fakultet techniczny w szkole politechnicznej w Wiedniu, oddając się najwięcej chemji i fizyce, sposobił się bowiem na profesora nauk przyrodzonych, a złożywszy egzamin, ani się spodziewał, że katedrę profesorską na pracownię chemiczno-optyczną zamieni. Nadworny fotograf cesarskiego dworu, Ludwik Angener w Wiedniu, któremu fotografiści wszystkich części świata miano apostoła fotograficznego kunsztu nadały, znając zamiłowanie p. Dutkiewicza w chemji praktycznej, która jest warunkiem rozwoju fotografji, uważał właściwem podzielić z nim wspólnictwo pracy w olbrzymim swym zakładzie, jakiego w Europie nie masz równego, a gdy w r. 1861 p. Angerer przez posła szwedzkiego w Wiedniu otrzymał wezwanie udania się do Sztokholmu, celem wykonania różnych robót fotograficznych przez króla zamówionych, spełnienie tej zaszczytnej inwitacji, Angerer p. Dutkiewiczowi przekazał. W Sztokholmie p. Dutkiewicz zdejmował portret Karola XV króla Szwecji i Norwegji, dostojnej jego małżonki i członków rodziny, tudzież dygnitarzy dworu, przez samego monarchę wskazanych; sfotografował starożytności, stanowiące prywatne monarsze muzeum, oraz widoki i panoramę Sztokholmu z różnych punktów, wykazujących piękności tego miasta, słusznie północną Wenecją nazywanego, których egzemplarze w bogate album oprawne, Karol XV monarchom Francji, Anglji, Danji i Niderlandów w darze złożył; autora zaś ich p. Dutkiewicza medalem złotym z koroną i napisem „Litteris et artibus" przyozdobić raczył; sama nadto monarchini zaszczyciła go również podobnym medalem z napisem „ingenio et arti." Powszechna fotograficzna wystawa w Berlinie w r. 1865 odbyta, oceniając zdolności p. Dutkiewicza, oraz fotografje jego na porcelanie i emalji, medal swój mu przyznała. Takie to indiwidua kierują zakładem na wstępie wzmiankowanym; nie jest to fabryka wyrobów fotograficznych, jest to przybytek kunsztu sięgającego w dziedzinę sfer wyższego artyzmu i jest to zakład, gdzie uprawiają sztukę z zamiłowaniem jej, wybrani adepci, za któremi przemawia talent, nauka, doświadczenie i pewność siebie; nie błądzą tu po niepewnych ścieżkach prób zawodnych, tak często nużących i zniecierpliwiających osobę; wyraz, *nie udało się*, jest tu nie znany. Jako postęp sztuki wieku XIX, wymieniemy niektóre przyswojone nam przez p. Dutkiewicza wynalazki, a jakie w zakładzie opisywanym, każdy oglądać może: fotografje pastelowym sposobem kolorowane, których ogólny efekt usuwa nawet domniemanie, aby mechanizm ułatwiał ich kreację; fotografje na szkle mlecznem w przezroczu transparentowem (diafania); fotografje wpalane na porcelanie i emalji z gwarancją ich trwałości, jak malowidła starożytnej porcelany; fotografje preparowane do przenoszenia na kamień, z możnością drukowania dowolnej ilości egzemplarzy, ważną przynoszą usługę w otrzymywaniu faksymilów, kopij starych dokumentów, oraz mapp z dokładnością miedziorytową, nie równie zaś taniej jak przez druk miedziorytniczy; wreszcie fotografje węglowe, przy produkowaniu których miejsce srebra zastępuje węgiel w postaci sadzy lub tuszu, a które zatrzymując wszelkie tony i miękkość natury, dają gwarancję nieograniczonej trwałości. Wewnętrzne urządzenie zakładu, altana fotograficzna zaopatrzona z konfortem, buduar damski z wszelkiemi akcesorjami tualety, salon męzki, salon pracy, kantor, meble, ornamenta i inne przybory, słowem wszystko magnackim wymaganiom czyniąc zadosyć, jest również dla ogółu przystępnem. O doskonałości aparatów i przyrządów fotograficznych, zbytecznem znajdujemy nadmieniać; uczynimy tylko wzmiankę o peryskopie wynalazku sławnego optyka astronomicznego Steinheila, wyrobionym w Bruświku u Voigtlaendera; narzędzie to obejmuje przestrzeń na widnokręgu na 103 stopniu, kiedy wszystkie inne nie chwytają nad 76 stopni ramion kąta prostego; służy ono do zdejmowania fotografji z gmachów, przed któremi nie ma placu dla ustawienia w koniecznym ustępie aparatu, i dla tego też elewacja katedry naszej dotąd en face fotografowaną nie była i wczoraj dopiero na brystolu p. Dutkiewicza znalazła swe wierne odbicie. Czy to portrety, czy grupy, czy też widoki, odznaczają się tu wdziękiem układu, modulacją półcieni, złudzeniem pochwyconego życia natury i tą doskonałością, jaka tylko wymarzoną być może, a która, zda się, że wyższego nie sięgnie już szczebla; na drodze zaś nowego postępu sztuki, podziwialiśmy po raz pierwszy tu przedsiębraną trudną pracę w zdejmowaniu wnętrza gmachów; do rzędu prac tych, dotąd przez nikogo z takiem powodzeniem nieuprawianych, należy perspektywiczny widok dwóch salonów w pałacu hrabiostwa Uruskich, które mimo swych antifotograficznych kolorów i łamanego światła, odźwierciadliły się na brystolu p. Dutkiewicza, nie wymagając ręcznego retuszu. A jeżeli jeden ze sprawozdawców niemieckich, mówiąc o europejskich fotografistach Angererze i Rabendingu, powiedział, że słońce dumne być może, iż cudowną jego działalnością tacy posługują się mistrze; to my, mówiąc o pp. Klochu i Dutkiewiczu, to samo o warszawskiem słońcu powiedzieć mielibyśmy prawo. *Kr.*

* (Handel p. Koch). Magazyn galanteryjny dawniej A. Kowalewskiego na Krakowskiem-Przedmieściu w domu N. 447, na prost kościoła po-Bernadyńskiego mieszczący się, od niejakiego czasu zmienił swą firmę i właściciela. Handel ten obecnie prowadzi p. Jan Koch, który szkołę kupiecką chlubnie ukończył i zdołał już w praktyce okazać, że pojął wszystkie warunki, podług których konsumentom stać się użytecznym, a procederowi swemu prosperencją zapewnić może; lecz ani zmiana firmy, ani uprzejmość, kupców naszych w ogóle cechująca, jaką się również i p. Koch odznacza, wkłada nam bezinteresowne pióro do ręki; inny nami zupełnie kieruje powód, a tem jest owa, tak pożądana, i coraz rzadsza teraz taniość towaru, obok zalet i gustu wszystkich szczegółów z pierwszej sprowadzonej ręki. Oglądaliśmy tu znaczny zasób różnych sprzętów i sprzęcików męzkiego buduaru i toalety, od skromnego guziczka, do okazałych kapeluszy; portmonety, cygarniczki, laski w fantastycznych kształtach; biżuterje z nowego złota, tak delikatnego wykończenia, połysku i trwałości, że tylko fachowy znawca imitację drogiego kruszcu dopatrzyć w nich jest w stanie; przybory myśliwskie rzadko gdzie tak rozlegle skompletowane; harmonijki i harmoniflety, z których ostatnie w mniejszych kościołach organy najskuteczniej zastąpić są zdolne; perfumy i kosmetyki z poręczeniem prawdziwej ich oryginalności tak często zawodnej i sztucznie naśladowanej, między któremi odznaczają się małe flakoniki blaszkowe, z których za naciśnieniem wytryska płyn balsamicznej różnych kwiatów woni, darząc miłą niespodzianką osobę skropioną; dla dam są nadto najmodniejsze klamry, brosze, grzebienie i t. p. Wiele z tych artykułów nie dochodzą tu $\frac{2}{3}$ części ceny w innych handlach powszechnie praktykowanej. Pytaliśmy się w zaufaniu, w czem mamy szukać zasady takiego obniżenia, lecz odebraliśmy skromną i szczerą zarazem odpowiedź: *w poprzestaniu na małem.* *Kr.*

* (Wypadek na kolei). Wczoraj we czwartek, kiedy pociąg towarowy przebiegał około stacji Ząbkowice, od iskier z komina lokomotywy wylatujących zapalił się wagon naładowany oliwą, naftą, ligroinem i t. p. artykułami; wszystko wraz z wagonem w oka mgnieniu stało się pastwą płomieni; szyny nawet żelazne działaniem ognia pokrzywiły się, a podkłady zwęgliły. Przytomność w szybkiem oddzieleniu tego wagonu ocaliła resztę pociągu. *Kr.*

* (Porównanie dochodu za m. maj 1866 r.). *a*) Na drodze żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej: w roku 1865: z przewozu osób rsr. 56,133 kop. 44, z przewozu towarów rsr. 114,677 kop. 78, różne dochody rsr. 9,616 kop. $98\frac{1}{2}$; razem rsr 180,398 kop. $20\frac{1}{2}$; w roku 1866: z przewozu osób rsr. 62,105 kop. $95\frac{1}{2}$, z przewozu towarów rsr. 108,661 kop. 34, różne dochody rsr. 7,485 kop. 33; razem rsr. 178,252 kop. $62\frac{1}{2}$; w roku 1866 mniej o rsr. 2,145 kop 58.—Od początku stycznia do końca maja 1866 roku dochód wynosi rsr. 809,019 kop. 15, w tym samym czasie w roku 1865 dochód wynosił rsr. 749,995 kop. 21, zatem w roku 1866 więcej rsr. 59,023 kop. 94. *b*) Na drodze żelaznej Warszawsko-Bydgowskiej: w roku 1865, z ruchu osób rsr. 12,117 kop. 20, z przewozu towarów rsr. 19,924 kop. 95, różne dochody rsr. 5,765 kop. 91; razem rsr. 37,808 kop. 6; w roku 1866: z ruchu osób rsr. 13,706 kop. $07\frac{1}{2}$, z przewozu towarów rsr. 14,597 k. 39, różne dochody rsr. 8,779 k. $49\frac{1}{2}$; razem rsr. 37,082 kop. 96; w roku 1866 mniej rsr. 725 kop 10.—Od początku stycznia do końca maja 1866 roku dochód wynosi rsr. 169,621 kop. 01, w tym samym czasie w 1865 roku dochód wynosił rsr. 145,810 kop. 75, zatem w roku 1866 więcej rsr. 23,810 kop. 26.

* (Wypadki). W dniu wczorajszym wieczorem, Marceli Jaroszewski, woźny sądu pokoju, w rynku Starego Miasta zamieszkały, będąc w stanie nie trzeźwym i przechyliwszy się przez poręcz schodów z wysokości 2 piętra spadł na dół i na miejscu zabił się. — W tymże dniu, starozakonny Josek Rajsglid, lat 22 wieku liczącym, będąc od niejakiego czasu chorym, poszedł do swego brata przy ulicy Twardej zamieszkałego i spacerując po ogrodzie, nagle życie zakończył. — Tegoż samego dnia, Paulina Burchardt, żona piwowara, przy ulicy Grzybowskiej, wszedłszy do szopy w tymże domu będącej, z niewiadomej dotąd przyczyny poderżnęła sobie gardło brzytwą, i pomimo udzielenia jej natychmiast pomocy lekarskiej, życie jej znajduje się w niebezpieczeństwie. — W tymże dniu, Wawrzyniec Waraszkiewicz, czeladnik szlifierski, i Marjanna Surdyk wyrobnica, wszczęli między sobą kłótnię, w trakcie czego Surdyk zraniła Waraszkiewicza nożem w lewy bok. — Starozakonna Fajga Waks, lat 70 wieku licząca, która spadła ze schodów 1 piętra, o czem było doniesionem wczoraj, życie zakończyła.

* Nr. 9 *Izraelity* wyszedł z druku i zawiera: Wychowanie młodzieży izraelskiej; — O żydach matematykach p. G. J. Lichtenfeld (d. c.); - Postępy w talmudzie p. D. Słuckiego, p. z hebrajskiego J. G.; — Korespondencja; — Hiszpanja i Jerozolima L. Filipsohna przek. S. P. (d. c.); — Rozmaitości.

* (Dorożkarze w Petersburgu). Ober-policmajster petersburgski wydał rozporządzenie, aby do czasu zatwierdzenia na drodze prawodawczej projektu przepisów dla utrzymujących dorożki, właściciele tychże zobowiązani byli w ciągu dni piętnastu uporządkować swe powozy i uprząż i odmienić niezdatnych koni. Dopilnowanie czego poleconem zostało komisarzom cyrkułowym, na których włożony został także obowiązek zalecenia dorożkarzom, aby się grzecznie obchodzili z publicznością, tudzież przestrzegania, aby ciż na gospodach i placach nie dopuszczali się obelżywych wyrazów, kłótni i żadnych nieprzyzwoitości, a wszelkie zaskarżenia ze strony publiczności aby były należycie uwzględniane i winni pociągani do odpowiedzialności. (*Gaz. pol.*)

*(Sianokosy. — Jarmark na wełnę). *Poznań, 11 czerwca.* Piękna pogoda nadzwyczaj sprzyja sianożęciu; za to z powodu suszy ucierpią na tem zboża na polach. — Na wełniany jarmark zwożą ciągle wełnę. Do 10 przywieziono 13,225 centnarów, a dziś jest jej już przeszło 20,000 cent. Objawia się dosyć wielka chęć kupna; z nadreńskich prowincij, a także z zagranicy przybyło wielu kupców, powiększej części fabrykantów. Z Marchji, Saksonji, Luzacji przybyło tym razem bardzo mało kupujących. Ceny daleko są lepsze, niż były na jarmarku wrocławskim. Za centnar dobrze wymytej cienkiej i średnio-cienkiej wełny płacono 65—67 talarów, za grubszą 55—58 tal. Różnica cen z przeszłym rokiem wynosi 5—10 tal. Wprawdzie obecne położenie rzeczy nie jest pomyślne dla jarmarków na wełnę, ale znowu nie w takim stopniu, jak to rozgłaszają organa spekulujące na pessymizm w handlu. (*Posen. Z.*)

* (List cesarza Napoleona). *Paryż, 12 czerwca.* List cesarza Napoleona do ministra spraw zagr. Drouyn de Lhuys'a jest następującej osnowy: „Pałac Tuileries, 11 czerwca 1866 r. Panie ministrze! W chwili, w której znikać się zdają nadzieje na

pokój, jakie w nas obudziło zamierzone zgromadzenie się konferencji, wypada wyłuszczyć w okólniku do ajentów dyplomatycznych zagranicą myśli, z któremi rząd mój chciał wynurzyć się w radzie europejskiej, oraz postawę, jaką tenże rząd zamierza zachowywać w obec gotujących się wypadków. Podobna komunikacja przedstawi naszą politykę w należytem świetle. Gdyby konferencja przyszła do skutku, odezwanie się nasze byłoby, jak wiecie, wyraźne. Mieliście oświadczyć w mojem imieniu, że odpycham wszelką myśl powiększenia terytorjalnego, dopóki równowaga europejska nie zostanie naruszoną. Możemy rzeczywiście pomyśleć o rozszerzeniu naszych granic wówczas jedynie, jeżeli karta Europy ulegnie zmianie na wyłączną korzyść jednego z wielkich mocarstw, i jeżeli prowincje sąsiednie zażądają, za pomocą wyraźnie wypowiedzianego życzenia, przyłączenia do Francji. Po za obrębem tych warunków, uważam, iż godniejszem jest naszego kraju, jeżeli nad nabytki terytorjalne przekładać będziemy zachowywanie dobrych stosunków z naszymi sąsiadami, szanując ich niepodległość i narodowość. Powodując się tym sposobem myślenia i nie mając na widoku nic innego, jak tylko utrzymanie pokoju, zwróciłem się do Anglji i Rosji, ażeby wspólnie z temi mocarstwami wystosować do stron interesowanych wyrazy pojednawcze. Porozumienie przywrócone pomiędzy mocarstwami neutralnemi, pozostanie samo przez się rękojmią bezpieczeństwa Europy. Mocarstwa neutralne dały dowód swej wielkiej bezstronności przez to, że postanowiły ograniczyć rozprawy na konferencji do kwestij w zawieszeniu będących. Dla rozstrzygnięcia takowych, uważałem za niezbędne przystąpić do nich otwarcie, zdjąć zasłonę dyplomatyczną, która je okrywała, i wziąść pod ścisłą rozwagę słuszne życzenia monarchów i ludów.—Wynikłe zajście ma trzy przyczyny: źle odgraniczone położenie jeograficzne Prus, życzenie Niemiec co do odbudowania politycznego, odpowiedniejszego ich ogólnym potrzebom, i niezbędność dla Włoch zapewnienia swej niepodległości narodowej. Mocarstwa neutralne nie mogły żywić chęci mięszania się do spraw wewnętrznych obcych krajów; pomimo to atoli dworom, które brały udział w czynnościach dotyczących ukonstytuowania związku niemieckiego, służy prawo przekonania się, czy zmiany żądane nie są tego rodzaju, iżby mogły zaszkodzić porządkowi zaprowadzonemu w Europie. Co się nas tyczy, życzylibyśmy dla sąsiednich państw związku niemieckiego ściślejszego zjednoczenia, potężniejszej organizacji, donioślejszej roli; dla Prus, więcej jednostajności i siły na północy, a dla Austrji, utrzymania jej wpływowego położenia w Niemczech. Życzylibyśmy sobie także, ażeby Austrja odstąpiła Włochom Wenecję za odpowiedniem wynagrodzeniem; jeżeli bowiem Austrja, wspólnie z Prusami, i bez względu na traktat z 1852 roku, prowadziła z Danją wojnę w imieniu narodowości, to wydawało mi się słusznem, ażeby uznawała ona też samą zasadę we Włoszech i uzupełniła niepodległość półwyspu.—Takie są myśli, którym chciałem zapewnić znaczenie w interesie spokojności Europy. Dziś obawiać się należy, że los oręża sam jeden rozstrzygnie w tym względzie. Jaką postawę Francja ma zachowywać w obec tych ewentualności? Czyż mamy okazywać nasze niezadowolenie z tego, że Niemcy znajdują traktaty z roku 1815 bezsilnemi dla zadosyć uczynienia ich dążnościom narodowym i dla zapewnienia ich spokojności? W walce, która grozi lada chwila wybuchnięciem, mamy tylko dwa interesa: zachowanie równowagi w Europie i utrzymanie dzieła, do wzniesienia którego we Włoszech przyczyniliśmy się. Lecz czyż siła moralna Francji nie wystarczy dla zabezpieczenia obu tych interesów? Czyż Francja będzie zmuszoną do wydobycia oręża dla tego, ażeby jej wyrazy zostały usłuchane? Nie sądzę. Jeżeli pomimo naszych usiłowań, nadzieje na pokój nie urzeczywistnią się, nie mniej atoli zapewnieni zostaliśmy przez oświadczenia dworów uczestniczących w zajściu, że jakikolwiek będzie rezultat wojny, żadna z kwestij nas dotyczących nie zostanie rozwiązaną bez przyzwolenia Francji. Wytrwajmy przeto w bacznej neutralności, silnej naszą bezinteresownością, i bądźmy ożywieni szczerem życzeniem, ażeby ludy europejskie zapomniały o swej niezgodzie i połączyły się w celach cywilizacji, wolności i postępu. Pozostańmy w zupełnem zaufaniu do naszego prawa i spokojni w naszej sile.—Przytem, panie ministrze, proszę Boga, ażeby miał was w swej świętej opiece. (podp.) *Napoleon.*"

Telegramy.

Berlin, *15-go czerwca.* **Pruska depesza z 12-go b. m. oświadcza rządom związkowym, że Prusy przyjęcie wniosku w kwestji uruchomienia, uważać będą za wypowiedzenie wojny.**

Frankfurt, *15-go czerwca.* **Austrjacki wniosek co do uruchomienia, przyjęty został 9 przeciw 6-u głosom. Pruski poseł na sejm uznał związek względem Prus zerwany i opuścił salę, zastrzegając prawa Prus wynikające z dotychczasowych stosunków związkowych.**

Wiedeń, *15 czerwca.* **Cesarz odpowiadając na adres wierności rady gminnej, rzekł: Biorę za miecz z ufnością w Bogu, słusznem mem prawie, waleczności armji i wierności ludów.**

Frankfurt, *15-go czerwca.* **Konferencja ministrów państw przychylnych Austrji, zbierze się 17-go, dla naradzenia się nad wnioskiem, mającym na celu zmuszenie Prus do zwrotu Holsztynji Związkowi.**

Uzbrojenia.

* *Z Bukaresztu* donoszą gazetom wiedeńskim, że cała załoga tameczna wymaszerowała i że służbę w mieście pełni gwardja narodowa. Jenerał Golesko wydał rozkaz dzienny, w którym powiada, że każdy, kto „w dniach nadzwyczajnych nie będzie znajdować się na swem stanowisku, nie będzie już zasługiwać na imię obywatela rumuńskiego." (*Nord. A. Z.*)

* *Frankfurt nad M., 12 czerwca.* Załoga pruska wyruszyła ztąd dziś zrana trzema pociągami drogi żelaznej. Dziś po południu załoga austrjacka opuściła miasto. (*Wolffs T. B.*).

* *Hanower, 12 czerwca.* Baron Gablenz przybył tu z Harburga w towarzystwie licznych oficerów i udał się natychmiast do Kasselu. (*Wolffs T, B.*)

* *Kassel, 13 czerwca.* Zapowiedziany został przechód tędy wojsk austrjackich, idących z Hanoweru. (*Tamże*).

* *Wiedeń, 13 czerwca.* Dla wniosku uruchomienia zapewniona jest większość związku. Baron Werther wyjechał ztąd. Baron Gablenz jest tu jutro spodziewany. Jenerał Tann wyjeżdża jutro do Ołomuńca.—List cesarza Napoleona wywarł tu jak najgorsze wrażenie. (*Schl. Z.*)

* *Berlin, 13 czerwca.* Hrabiemu Karolyi odesłane zostały wczoraj żądane przez niego paszporta, wraz z listem uprzejmym, oddającym mu słuszność za jego stosunki dyplomatyczne z Prusami. (*Wolffs T. B.*)

* *Berlin, 13 czerwca. N. Preus. Z.* zaprzecza pogłosce o bitwie pomiędzy prusakami i austrjakami. (*Tamże*).

* *Kassel, 13 czerwca.* Brygada Kalik'a przybywa tu małemi oddziałami, gdyż na drodze żelaznej hanowerskiej zabrakło środków transportu. Mówią o skoncentrowaniu wojsk austrjackich pod Frankfurtem. (*Tamże*).

* *Wiedeń, 13 czerwca.* Ambasadorowi pruskiemu odesłane zostały jego paszporta, gdyż, jak ma być powiedzianem w liście ministerjalnem, Austrja uważa wycofanie swych wojsk z Holsztynji jako czyn, do którego Prusy ją zmusiły. (*Tamże*).

* *Florencja, 11 czerwca.* Jenerał-adjutantem kwatery głównej mianowany został jenerał Pettitti. Pierwszym korpusem armji, złożonym z czterech dywizij, dowodzi jenerał Durando; drugi korpus, złożony z trzech dywizij, zostaje pod rozkazami jenerała Cucchiari; trzeci korpus, do składu którego wchodzą cztery dywizje, dowodzony jest przez jenerała della Rocca; czwartym korpusem, złożonym z sześciu dywizij, dowodzi jenerał Cialdini. (*Wien.*)

* *Army and navy Gazette*, pismo londyńskie, donosi, że znaczna liczba statków wojennych, znajdujących się po za obrębem Europy, otrzymała rozkaz powrotu do portów angielskich. Obok tego admiralicja angielska kazała zaniechać prace rozpoczęte w dokach Portsmouthu, pod pozorem przesilenia monetarnego, lecz w rzeczywistości dla tego, ażeby nie wydawać na budowle pieniędzy, których może potrzebować na uzbrojenie statków krążących na morzach europejskich. (*La Patr.*)

* *Z Anglji* donoszą, że rząd tameczny posłał dwa statki wojenne, fregatę i kanonierkę parową, do Helgolandu, na morzu Niemieckiem, dla obserwowania wypadków. Statki te przybyły już na miejsce swego przeznaczenia. Kanonierka poczęła 9-go b. m. płynąć w górę Elby. (*Tamże.*)

Ameryka.

* (Senat). Ajencja Reutera podaje następującą wiadomość z Nowego-Jorku z 2-go b. m.: Senat waszyngtoński przyjął poprawkę do bilu rekonstytucyjnego, uznający za niezdolnych do dalszej służby tych rokoszan, którzy byli w wojsku przed wojną. (*Wolffs T. B.*)

* (Budżet). Ministerstwo skarbu w Washingtonie ogłosiło budżet dochodów i wydatków w Stanach Zjednoczonych za przeciąg czasu od 1 stycznia do 31 marca 1866 r. Dochody w tych trzech miesiącach wynosiły 237,544,644 dol., wydatki zaś 172,049,363 dol., a zatem przewyżki w dochodach było 65,495,281 dol. (*La Fr.*)

Austrja.

* (Sprawa węgierska). Donoszą z Pesztu, że pomiędzy rządem a krajem nie spodziewają się jeszcze tak prędkiego porozumienia. Projekta Deaka mają tak ograniczone znaczenie, że zaledwie dozwalają one na ścisłą unję osobistą, a pomimo to stawia im jeszcze opór lewica. (*N. Pr. Z.*)

Belgja.

* (Wybory). *Bruksella, 12 czerwca.* Przy wyborach do izby, liberalni odnieśli zwycięztwo wszędzie, gdzie była walka wyborcza. (*Wolffs T. B.*)

Francja.

* (Neutralność). *Paryż, 11 czerwca.* Powiadają, że podczas rozpraw nad budżetem, minister Rouher złoży w ciele prawodawczem zapewnienie, że Francja przestrzegać będzie stale neutralność, i że nie myśli o ambitnych dążnościach, które jej przypisują; będzie ona stale dążyć do pokoju. (*Wien. Z.*)

* (Przedłużenie posiedzeń izb). *Paryż, 11 czerwca.* Okazała się nieodzowna potrzeba przedłużenia na nowo posiedzeń ciała prawodawczego, gdyż dziś jest już 11, a izby zamknięte być miały 21 b. m. Tymczasem oprócz kilku projektów zamieszczonych w sprawozdaniu, przyjść mają jeszcze pod rozprawy trzy budżeta, z któremi łączą się koniecznie ważne kwestje dotyczące tak wewnętrznej jak i zagranicznej polityki. *Monitor* ogłosi zapewne jeszcze w tym tygodniu dekret przedłużający posiedzenia ciała prawodawczego. (*La Fr.*)

* (Ks. Napoleon). *Paryż, 11 czerwca.* Zapewniają, że książę Napoleon wyjeżdża dziś wieczorem albo jutro do Florencji. (*La Fr.*)

Grecja.

* (Położenie Grecji). Ajencja Reutera donosi z Aten: Król grecki wezwał do siebie posłów mocarstw opiekuńczych, przełożył im o krytycznem położeniu Grecji i upraszał ich o radę. (*Wolffs T. B.*)

Hiszpanja.

* (Bombardowanie Callao). Hiszpański minister spraw zagranicznych złożył w kortezach objaśnienie o bombardowaniu Callao. P. Bermudez de Castro przyznał, że niektóre statki hiszpańskie zostały uszkodzone, lecz oświadczył zarazem, że flota wywiązała się ze swego zadania. Bombardowanie trwało cztery godziny, t. j. tak długo jak bombardowanie Valparaiso, i hiszpanie nie mieli naturalnie zamiaru zdobyć miasto, i z tego powodu cofnęli się po spełnieniu swego zadania, ażeby nie marnować amunicji. (*Nrrdd. A. Z.*).

Niemcy.

* (Reforma Związku). *Berlin, 12 czerwca. St. Anz.* pisze: Prusy zakomunikowały rządom niemieckim, w depeszy z 10-go czerwca, swój projekt reformy Związku, obejmujący w dziesięciu artykułach następujące punkta: Kraje austrjackie i holenderskie, mają być ze Związku niemieckiego wyłączone. Władza prawodawcza ma należeć wspólnie do Związku niemieckiego i do reprezentacji narodowej, pochodzącej z bezpośrednich wyborów, na zasadzie prawa wyborczego z roku 1849. Dla prawomocności uchwał, wymagana jest koniecznie większość obu tych ciał. W przedmiocie przekształcenia sejmu związkowego, należy porozumieć się z parlamentem; do owego atoli czasu, ma być zachowany dotychczasowy stosunek głosów. Prawodawstwo i zwierzchni dozór władzy związkowej, rozciąga się do ceł, spraw handlowych, systemu monet, miar i wag, emisji pieniędzy papierowych, banków, patentów na wynalazki, opieki dla własności umysłowej, swobody przesiedlania się, prawa stałego zamieszkania, opieki dla handlu niemieckiego, tudzież do konsulów, dróg żelaznych, poczt i telegrafów, procedury cywilnej i postępowania w sprawach upadłości mas. Władzy związkowej służy prawo wypowiadania wojny i zawierania pokoju, traktatów i przymierzy; ma ona mianować i przyjmować

posłów związkowych. Wypowiadanie wojny na przypadek wkroczenia nieprzyjaciela, może w każdym razie nastąpić, lecz wymaga przyzwolenia monarchów reprezentujących przynajmniej dwie trzecie części ludności terytorjum związkowego. Marynarka wojenna morza Północnego i Baltyckiego, ma zostawać pod dowództwem Prus; w mianowaniu oficerów i urzędników tej marynarki, biorą udział państwa nadbrzeżne, podług osobnego porozumienia. Kiel i Jahde mają być portami związkowemi. Sumy na utrzymanie marynarki, będą pobierane od ogółu ludności, przyczem oznaczone będzie większe do tych sum przyczynienie się państw nadbrzeżnych i miast hanzeatyckich, w stosunku do objętości ich marynarki kupieckiej, licząc na tonny. Państwa nadbrzeżne powinny dostarczać w tymże stosunku majtków dla marynarki wojennej, za który to ciężar potrąconem im zostanie z liczby ludzi, dostarczyć się mających do armji związkowej. Siły zbrojne lądowe i morskie, mają być podzielone na dwie armje, północną i południową, pod dowództwem naczelnem królów pruskiego i bawarskiego, jako wodzów związkowych w czasie wojny i pokoju. Wodzowie naczelni związkowi mają mieć staranie o komplecie liczebnym, uzdolnieniu wojennem i jednostajnej organizacji wojsk. Oficerów do każdego z kontyngensów mianują właściwe rządy, lecz wyżsi nad to oficerowie mają być nominowani przez wodzów naczelnych związkowych. Wszystkie wyższe dowództwa mają być stale obsadzone. Wódz naczelny może w razie potrzeby zarządzić rozstawienie na swem terytorjum wojsk gotowych do walki, z zastrzeżeniem zażądania później zatwierdzenia Związku. Budżet dla każdej z armij związkowych układany będzie w porozumieniu z reprezentacją narodową; rządy mają się przyczyniać do tego budżetu w stosunku do ich ludności. Dla zarządzania każdym z budżetów wojennych, ma być mianowana rada wojenna związkowa, złożona z rządów składających się na budżet i obowiązana składać corocznie reprezentacji narodowej rachunki. Oszczędności mają być składane w skarbie wojennym związkowym, ulegającym kontroli reprezentacji narodowej. Stosunki Związku z krajami niemieckiemi Austrji, oznaczone zostaną w porozumieniu ze zwołać się mającym parlamentem. (*Wolffs T. B.*)

* (P a r l a m e n t). *Karlsruhe, 12 czerwca.* Depesza pruska, dołączona do projektu ustawy, wynurza ubolewanie, że układy w przedmiocie projektu parlamentu, jakkolwiek propozycje reformy zostały zakomunikowane komisji dziewięciu, nie mają widoków powodzenia. Z tego powodu Prusy zwracają się bezpośrednio do swych sprzymierzeńców związkowych. (*Tamże*).

* (K o n f e r e n c j e). *Monachjum, 13 czerwca.* W przyszłą sobotę odbędą się dalsze konferencje ministerjalne średnich państw. (*Tamże.*)

* (P r o p o z y c j e p r u s k i e). *Wejmar, 13-go czerwca.* Najnowsze wymotywowanie pruskich propozycij reformy, podług których Austrja ma być warunkowo przyjęta do składu związku, wywarło na wielu rządach niemieckich bardzo złe wrażenie. Do liczby tych rządów, obok Darmsztadu i Nassau, należy także, jak zapewniają ze źródła wiarogodnego, Hanower, który stanął znowu po stronie Austrji i przyrzekł głosować za wnioskiem uruchomienia. (*Tamże.*)

* (K w e s t j a k s i ę z t w). *Darmsztad, 13 czerwca.* Podług sprawozdania komisji, baron Dalwigk powiedział w swem oświadczeniu: Austrja przez oświadczenie złożone na posiedzeniu sejmu związkowego 1-go b. m., wypowiedziała traktat gasteiński i i oparła się na prawie związkowem. (*Tamże*).

* (R o t a p r z y s i ę g i). *Kiel, 12 czerwca.* Nowa rota przysięgi dla urzędników holsztyńskich tak brzmi: „Ponieważ król pruski polecił gubernatorowi baronowi Manteuffel objąć najwyższe rządy w księstwie Holsztynji, przeto przyrzekam niniejszem, w miejsce przysięgi, że słuchać będę bez zwłoki rozkazów i rozporządzeń króla i władz urzędujących z jego polecenia i pełnić wiernie i uczciwie obowiązki powierzonego mi urzędu.“ (*Tamże*).

* (K s. a u g u s t e n b u r g s k i). *Hanower, 12 czerwca.* Książę dziedziczny Fryderyk augustenburgski przybył tu dziś po południu, i po jednogodzinnym pobycie, udał się w dalszą podróż do Kasselu. (*Wolffs T.. B*).)

Prusy.

* (W y j a z d k r ó l a.—P o d a t k i). *Berlin, 11 czerwca.* Tak tutejsze jak i prowincjonalne gazety podają prawie codziennie wiadomości o niezadługim wyjeździe króla do armji, naznaczając dnie, w których król ma udać się stanowczo do kwatery głównej, albo też na odbycie przeglądu wojsk. Wszystkie te przypuszczenia są jednak przedwczesne; dotychczas jeszcze żadnej pod tym względem nie ma stanowczej decyzji, chociaż spodziewać się jej można w każdej chwili.—Wielu patrjotów wystąpiło do rządu z propozycją zapłacenia naprzód podatków, dla poparcia rządu tak pod względem materjalnym jak i moralnym. Król z wielkiem zadowolnieniem przyjął tę wiadomość, i *Staatsanz.* zamieścił urzędowe obwieszczenie, w którem ze strony ministerstwa skarbu podane są warunki, pod jakiemi z ofiar tych ma być zrobiony użytek. Równocześnie ogłoszone zostały zasady i normy, które mają służyć na przyszłość przy uchwalaniu kredytów podatkowych. (*Patr. Z.*)

* (P o d d a n i a u s t r j a c c y). *Berlin, 13 czerwca.* Opieka nad poddanymi austrjackimi w Prusach powierzoną została posłowi holenderskiemu. (*Tamże*).

* (Z a ł o g a B e r l i n a). W ostatnich dniach przybyło wiele oddziałów wojsk, które stanowić mają załogę Berlina. Wojska te składają się wyłącznie z landwery. (*Patr. Z.*)

* (D e p u t a c j a). Minister handlu radził deputacji, złożonej z właścicieli kopalni węgla w prowincji saskiej, ażeby zachowali a raczej zawiązywali stosunki z zachodem, gdyż Francja bezwątpienia pomyślne dla Prus zajmie stanowisko, i z tego powodu handel w prowincjach zachodnich żadnej nie dozna przeszkody. (*Patr*) *Z.*)

* (P r o j e k t r e f o r m y). *Berlin, 13 czerwca.* W projekcie reformy, przez ministerstwo pruskie nakreślonym i ogłoszonym, podług którego związek ma być zreorganizowany na przypadek, gdyby wojna go rozwiązała, tylko Limburg ma być wyłączony z terytorjum związkowego, podczas gdy Luksemburg pozostałby w niem. (*Tamże*).

Włochy.

* (Z m i a n a g a b i n e t u). *Florencja, 11-go czerwca. Opinione* donosi, że na przypadek wojny, nie będzie stanowczo żadnej zmiany gabinetu. (*Nord.*)

* (K o r p o r a c j e r e l i g i j n e). Izba deputowanych we Florencji przyjęła prawie jednogłośnie artykuł 1-y prawa znoszącego korporacje religijne. Nie należy zatem powątpiewać, że i cały projekt tego prawa zostanie uchwalony. Prawo to jednak napotkało na nadzwyczajne trudności, tak że miano je odroczyć. Prawda, że z projektu wykreślono najdrażliwsze i najsprzeczniejsze ustępy dotyczące mianowicie zmniejszenia djecezij i uregulowania stanowczego pensij dla duchowieństwa; ale nie trudno także odgadnąć, że obecne wypadki znagliły izbę do wydania spiesznej w tym przedmiocie rezolucji. (*La Fr.*)

* (M a z z i n i). Wielki agitator włoski Mazzini składa ciągłe deklaracje i rozsyła listy w przedmiocie obecnego położenia we Włoszech. Utrzymuje on, że Włochy powinny tylko na własne liczyć siły dla dobicia się całkowitej swojej niepodległości. (*La Fr.*)

* (L i s t p. G l a d s t o n e'a). *Provincia* turyńska ogłasza ciekawy list. Powiada ona, że p. Hipolit Riso, deputowany w parlamencie włoskim, pisał do p. Gladstone'a, angielskiego kanclerza skarbu, list, w którym mówi o niezbędności oddania włochom Wenecji. P. Gladstone miał odpowiedzieć na to następującym listem: „Londyn, 19 maja 1866. Panie! Wilhelm Gladstone, zawiadamiając pana, iż miał przyjemność otrzymać wasz list z 13-go b. m , w przedmiocie niezbędności odstąpienia włochom Wenecji, może dać wam zapewnienie, że rząd królowej angielskiej jest w zupełności przekonany, iż tak dla interesu pokoju Europy, jak i w interesie Włoch, Wenecja powinna należeć politycznie do Włoch, tak samo jak i każda inna rzecz. Wilhelm Gladstone przekonany jest, że pan pojmujesz przeszkody co do sposobu jaki ma być użyty, które to przeszkody życzę sobie szczerze usunąć wraz ze wszystkiemi stronami interesowanemi. Pozostaję i t. d. (podpisano) *Wilhelm Gladstone.*" Czy list ten nie jest przypadkiem zmyślony? (*La Patr.*)

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Lwów, 9 czerwca.

Bankructwa.—Nędza.—Legjon.—Werbowanie rzemieślników.

Bankructwo które zapowiedziałem, szerzy się z nadzwyczajnym pośpiechem. Oprócz kilku dotychczas już zbankrutowanych znaczniejszych firm, zawiesiły dnia wczorajszego wypłatę i bracia Towarniccy, którzy oprócz magazynu towarów modnych, także fabrykę czekolady posiadali. Uziębło i wielu innych, gotują się toż samo dziś jutro ten krok uczynić.

Dodawszy do tych klęsk nadchodzące ze wszystkich stron Galicji wschodniej wiadomości o nieurodzaju, możemy się daleko większej nędzy spodziewać, aniżeli roku zeszłego, na ktorą ani pożyczka trzymiljonowa, ani nawet nadchodzące ze wszystkich stron datki prywatne nie wystarczają.

Werbunek prowizoryczny do legjonu ochotników trwał do dnia 5 b. m., a owocem jego było kilku podoficerów. Od 5 b. m. nastąpił zaś werbunek stały. Od rana zalegała już publiczność plac przed hotelem, gdzie ów werbunek przedsiębrano, a to ażeby módz oglądać dziarskiego ułana, stojącego na straży honorowej. Rezultat całego werbunku był ten, że po ścisłem obliczeniu do dnia wczorajszego, zwerbowano zaledwie czterdziestu kilku; odtąd pustki około bióra werbowniczego, i ułan znikł gdzieś bez wieści. Kto zaś szczerze myśli i istotnie chce pomódz rządowi swemu w chwili zagrożonej, ten się we wszystkiem sprawia cicho, a tak postępują właśnie nasi izraelici; pozakładali po całej Galicji komiteta (rozumie się nie rewolucyjne), które zbierają datki, na jakie kogo stanie i udzielają z nich ochotnikom pułkowym, pamiętają o rannych i t. p., a pomimo protestu założonego w skutek agitacji demokratów w *Gazecie Narodowej* przez jakichś niby bezimiennych kahałowców, nieustają w swem przedsięwzięciu, w przekonaniu, iż czynią, jako prawi obywatele kraju, ulgę zagrożonemu swemu ojcu.

Nadzieja uformowania legjonu nie znikła; pocieszają się jeszcze tem, że arystokracja, którą włącznie na uformowanie tego legjonu się składa i takowy popiera, a mianowicie jeden członek jej najznaczniejszy, osiągnie cel swój tem, że każdy pojedyncy z nich, całkiem zwerbowanych i wyekwipowanych ludzi dostarczy, inaczej legjon nie stanąłby do boju ani za lat 10; zresztą jak tu inaczej działać, kiedy nie masz jednego numeru, ażeby *Gazeta Narodowa* nie kpiła sobie z hr. Starzeńskiego; bo cóż zresztą znaczy fejleton w Nrze 133 z napisem z Wiednia, a osobliwie nacisk w kronice uzbrojeń, iż w Gracu organizacją korpusu ochotniczego trudni się nie pojedynczy regimentarz, lecz osobny komitet-obywatelski. Czyż nie wyłazi tu szydło z worka na wierzch? W fejletonie tym dostało się i jenerałowi Benedekowi, przypominając mu rok 1846.

Od jutra zacznie się werbunek krawców, rymarzy, siodlarzy, kowali i stelmachów na czas potrzeby; zakłady zaś karne będą przyrządzać obuwie. *Y.*

Zürich, dnia 5 czerwca.

Bandyci Bosaka. — Przyłączenie się towarzystwa naukowego do bandy Bosaka i Gillera — Ceremonja zjednoczenia.— Ofiara na formowanie bandy. — Przywidzenia Gillera i Bosaka. — Policja. — Straż.

Na uczynione przez eksdyktatora Bosaka wezwanie do uciekinierów o wstępowanie do jego bandy, kandydaci przybywają tu codziennie z różnych stron. W ciągu ostatnich pięciu dni, z Monachium, Belgji, Francji, a nawet z Galicji i księstwa poznańskiego, przywędrowało pod sztandar bendlikoński 34-ch uciekinierów, których regimentarz Horodyński wyprawił natychmiast do innych kantonów.

Towarzystwo naukowe, które, jak wiadomo, w skutek nieporozumień z jenerałem-uciekinierem Taczanowskim o stypendjum, odłączyło się było od towarzystwa bratniej pomocy, obecnie (z wyjątkiem kilku członków) przyłączyło się do bandy Bosaka i Gillera. Akt tego zjednoczenia odbył się z wielką uroczystością, dnia 3 b. m., w niedzielę, podług poprzednio ułożonego przez Gillera programu. Uroczystość poprzedzoną została nabożeństwem odprawionem tegoż dnia o godzinie 9 rano, w kościele katolickim, przez księdza Szczeniowskiego, oraz wojowniczym kazaniem wygłoszonem na kościelnym placu przez księdza Jana kapucyna z Warszawy (byłego rotmistrza żandarmów stryczkowych w województwie sandomierskiem), poczem towarzystwo naukowe poprzedzone przez Jozefa Krzymowskiego uzbrojonego w chorągiew towarzystwa, ruszyła z Zürichu ceremonjalnym marszem do Bendlikonu. Na spotkanie towarzystwa, wyszedł (z Bendlikonu) regimentarz Horodyński również z chorągwią w ręku, na czele swego regimentu do stacji Wolishofen, zkąd cała kalwakata wyjąc hymny rewolucyjne, udała się tym samym porządkiem do ogrodu bendlikońskiej oberży „pod Lwem“, gdzie zgromadzeni byli: Bosak, przystrojony w insygnja dyktatorskie (potwornej wielkości orzeł srebrny przyczepiony na piersiach i kepi na głowie przez kurjerki mu ofiarowane), Giller ubrany w jakąś togę szafirową i białą konfederatkę, członkowie rady towarzystwa kasy oszczędności, adjutanci i adjutantki eksdyktatora. Przy bramie ogrodu orszak zatrzymał się uszykowany przez regimentarza w dwie kolumny, do ogrodu zaś weszli tylko: Krzymowski z chorągwią, Steczkowski Władysław, Noskowski, Gadkowski i Młodecki Feliks. Każdy z nich wyrecytował przed eksdyktatorem stosowną do okoliczności orację wierszem i prozą, poczem Krzymowski wręczył mu sztandar na znak uległości towarzystwa naukowego. Rozczulony eksdyktator odbierając sztandar dziękował towarzystwu za położone w nim zaufanie i przyrzekł poprowadzić je (tow. nauk.) za to wkrótce na partyzantkę do Polski lub Rosji. Przy ceremonji wręczania sztandaru, uszykowana przed bramą hołota, na dany przez Ho-

rodyńskiego znak, dała 21 wystrzałów z krucic i pistoletów, poczem wszystko to wkroczyło do ogrodu.

Uroczystość zakończoną została sutym obiadem i obfitą pijatyką (rozumie się kosztem eksdyktatora) przeplataną wiwatami i oracjami.

Z Galicji nadesłano Bosakowi na formowanie bandy 4,700 guldenów.

Liczba uciekinierów zapisanych dotąd do bandy Bosaka, wynosi 168.

Odtąd Giller z Bosakiem rozpoczęli swoje śmieszne i błazeńskie operacje wojownicze, zdaje im się, że są otoczeni ze wszystkich stron szpiegami i zdrajcami, którzy śledzą każdy ich krok i czychają na ich życie nawet. Uznali więc za konieczne utworzyć *policję* dla śledzenia podejrzanych i przybywających tu świeżo, a mało znanych uciekinierów, niemniej dla zwracania pilnej uwagi na przyjeżdżających tu rodaków z kraju, Galicji i poznańskiego za paszportami. Policja ta złożoną została z samych prawie członków towarzystwa naukowego. Dyrektorem jej zamianowany został Noskowski. Nie dość na tem formują jeszcze drugą *tajną policję* dla śledzenia przewódców innych band i ich wojennych przygotowań. Dla zabezpieczenia się zaś od jakiejkolwiek napaści, tak Giller jako i Bosak, mają przy sobie po dwóch atletycznej budowy uciekinierów, którzy ich dniem i nocą ani na krok nie odstępują. *Q.*

Paryż, 10 czerwca.

Emigracja polska gromadzi się w lasku Vinceńskim dla wybrania reprezentanta na kongres: Stawiński, Różycki. Świętorzecki i kandydatura Mierosławskiego.— Co myśli hotel Lambert.—Dzienniki francuzkie i Czartoryski.

Przewódcy emigracji zwołali wszystkich wychodźców otrzymujących zapomogi, ażeby zgromadzili się w lasku Vinceńskim, dla wybrania emigranta obdarzonego świetnym genjuszem, mającego reprezentować na konferencji całą Polskę. Stawiński, eks-student medycyny, odczytał list Mierosławskiego, zalecającego swą kandydaturę na reprezentanta Polski na kongresie europejskim. Ponieważ nie wszyscy wezwani przybyli, przeto odbędzie się jutro powtórne zgromadzenie, o którem nie omieszkam donieść. Na teraz stwierdzam tę okoliczność, że przyjaciele księcia Wład. Czartoryskiego oburzyli się mocno tem, iż Mierosławski występuje w charakterze kandydata na reprezentanta, która to godność należy się z prawa księciu Władysławowi. Różycki i Świętorzezki utrzymują ze swej strony, że do nich należy to stanowisko. Popierali oni swoje twierdzenie w słynnym zakładzie Dzwonkowskiego pod znakiem z napisem „Krowjarnia polska," i kupiwszy kilka butelek piwa dla litwinów i żmudzinów, zachęcili tych ostatnich do wydawania szalonych okrzyków: „Śmierć Mierosławskiemu! Niech żyje Różycki! Niech żyje Świętorzecki! Są to jedyni reprezentanci Polski!" Nadmienić jeszcze wypada, że ajenci francuzcy, których zadaniem jest czuwać po ojcowsku nad wszystkimi emigrantami i aresztować litościwie wszystkich tych, którzy nie stosują się do przepisów policyjnych, ajenci ci, powiadam, nie posiadają się ze złości. Pójść z Batignolles i z Quartier latin do lasku Vinceńskiego wśród 35 stopni upału, i nie mieć nic do czynienia! Łatwo zrozumieć ich niezadowolnienie.

Phare de la Loire, a wraz z nim *Opinion Nationale*, *Gironde* i cała prasa mazzinistowska, piorunują na list księcia Wład. Czartoryskiego do szlachcica galicyjskiego. Popierają one obecnie Mierosławskiego i potępiają Czartoryskiego. Dla czego? Dla tego, że Bron. Wołowski, stawszy się korespondentem tych wszystkich dzienników, płatny jest przez Mierosławskiego. Wy czytelnicy, którzy znacie Mierosławskiego również dobrze jak ja go znam, co pomyślicie o następujących wyrazach, wydrukowanych w *Phare de la Loire*: „.... powstanie polskie, przysposobione, „uorganizowane przez stronnictwo demokratyczne, „rozbiło się o przeszkody, podstęp i zdradę ze strony „arystokracji. Przeciwstawiono Mierosławskiemu Langiewicza i Rochebrun'a; przeciwstawiono demokratom żołnierzy, którzy szli do walki niosąc przed sobą tarczę z koroną królewską. Komiteta arystokratyczne były protegowane przez Austrję.... P. „Czartoryski. monarcha in partibus, pretendent, zabrania polakom służyć Włochom i radzi im zaciągać „się pod sztandary Austrji..." Takiej gadaniny jest przeszło 200 wierszy druku. *A. M.*

* Przyjechali do Warszawy: jenerał-major z orszaku J. C. M. *Grabbe* i tajny radca, hrabia *Potocki*, mistrz dworu J. C. M. z Petersburga; szambelan dworu króla pruskiego von *Morawski* z Berlina; — wyjechali: tajny radca *Ustinow* i rzeczywisty radca stanu *Kabat* do Wiednia; rzeczywisty radca stanu *Czestilin*, dyrektor kancelarji Namiestnika do Niemiec.

W dniu wczorajszym przyjechało koleją żalazną warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 538, wyjechało osób 576; — koleją żel. petersb.-warsz. przyjechało osób 177, wyjechało osób 249; — statkami parowemi przyjechało osób 23 wyjechało 28; — onegdaj w ogóle przyjechało osób 590, w tej liczbie z zagranicy 13; wyjechało 651, w tej liczbie za granicę 5.

* *Listy niewłaściwe do skrzynek pocztowych włożone* w dniu 14 czerwca 1866 roku a mianowicie pod adresem: Leon Modzelewski z Miedwiedówce p. Kiew, Wojciech Łepicki bez oznaczenia miejsca, Karol Busz w Petersburgu, Ludwik Etienne w Feliksowie, Antoni Koda w Rydze, Główne Towarzystwo Dróg Żelaznych w Petersburgu. K. Kother w Białymstoku, Szmok w Dynaburgu, Wiktor Brzozowski bez oznaczenia miejsca. Jonde w Suliszewie.

* W dniu 14 czerwca 1866 roku, urodziło się w Warszawie: *Chrześcian*: płci męzkiej 8, żeńskiej 12, *Starozakonnych*: męzkiej 7 żeńskiej 2, razem 29, zmarli *Chrześcjanie*: Lewandowski Kazinierz lat 49 wyż.; Karólewska Zuzanna lat 58 wyrob.; Muszyńska Józefa lat 22 służ.; Kestanowicz August lat 46 wyrob.; Iwanowicz Józef lat 24 wyrob; Tarasiński Walerjan lat 38 żoł. dymis.; Gruntowski Jan lat 50 służ; Majewska Ludwika lat 2 cór. wyrob; Stoczewski Juljan rok 1 syn urzęd.; Hoppe Florentyna rok 1 cór wyrob; Wołczyńska Bronisława mies. 9 cór. służ.; Rosińska Józefa lat 2 cór. żoł.; Hurtig Herman mies 9 szn ślus.; Karbowska Joanna mies. 1, Majewska Franciszka mies 2. Konder Zofia mies. 1 wychow. Dziec. Jezus; *Starozakonni*: Epilast Mendel rok. 1; Bodkier Sura mies. 6; Eugliszer Jenta mies. 10.

Kalendarz.

W sobotę, 16 czerwca, — śśw. Benona bisk. i Justyny pan. męcz. — Słońce wsch. o godz. 3 min. 40; zach. o godz. 8 min. 21.

W niedzielę, 17 czerwca, — śśw. Marcjanny męcz. i Adolfa bisk. — Słońce wsch. o godz. 3 min. 40; zach. o godz. 8 min. 21.

Widowiska.

Warszawa, d. 3 (15) Czerwca.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, Dramat 1-y raz **Motjoye.** (Zacznie się o godz. 7 1/2). — *Jutro*, Na żądanie balet **Katarzyna córka bandyty.** (Zacznie się o godzinie 8-ej). — *Wczoraj*, dawano Operę **Ernani**, i balet **Wesele w Ojcowie**, było osób 500.

DOLINA SZWAJCARSKA. — Dziś i jutro, Wielki Koncert B. Bilsego. — We środy i soboty Symfonje.

Jutro. — I. Uwertura z op. Katarzyna Cornaro, Lachnera; Slavenball-kadryl Straussa; Pieśn bez słów (Zeszyt 2 N. 3) Mendelsohna-Bartholdy; Promotionen walc Straussa; Potpourri z op. Faust, Gounoda (z arfą). — II. Symfonja D-dur N. II Bethovena: a) Adagio et Allegro, b) Larghetto, c) Scherzo, d) Finale. — III. Uwertura z op. Wolny Strzelec, Webera; L'etincele polka, Metra (solo na trąbcę); Pieśń wieczorna, Schumana; Przebudzenie się Lwa, fantazja Ant. Kątskiego. — (Zacznie się o godz. 6-ej i pół; — cena wejścia kop. 30).

CYRK BLENNOWA. — *Jutro*, Wielkie Nadzwyczajne Przedstawienie na benefis p. Simann — Wystąpienie **Azteków-liliputów.** — Po raz pierwszy: Wygnanie Mazepy do Ukrainy. — Solferino, wałach gniady, w ciągu dni 14 przez p. Simann tresowany i dziś po raz pierwszy wprowadzony. — Pollusé (biegacz po beczce), wałach skarogniady przez p. Siman w ciągu dni 14 tresowany i dziś po raz pierwszy wprowadzony. — Pierwsze wystąpienie sławnych artystów i komików braci Jerzego i Benjamina Hadwin, z ces. cyrku w Konstantynopolu. — (Początek o godz. 8-ej).

Ceny targowe

dnia 2 (14) czerwca 1866 r.

RODZAJ PRODUKTÓW	Korzec od — do (ruble srebrne i kopiejki)	
Pszenica Waga 240 - — f.	4 50	7 —
Żyto „ 212—230 f.	3 82 1/2	4 20
Jęczmień	— —	3 22 1/2
Owies	2 40	3 —
Groch polny	4 50	5 25
Kartofle.	1 65	1 80

Pud siana od k. 27 — 30. Pud słomy od k. 25 — 30;

Dowozy: Pszenicy 150; Żyta 300; Jęczmienia 70; Owsa 400 korcy.

Wiadro okowity od rs. 2 k. 75 3/4 do rs. 2 k. 88

Garniec „ od kop. 90 do kop. 94

Wymierzono w Urzędzie Konsum. wiader 1002.

Obserwatorjum Meteorologiczne.

2 (14 czerwca.	o godz. 6 z rana.	o god. 4 po poł.
Barometr w milimetrach	747 5	749 1
Termometr Reaum	+ 15 8	+ 17 6
Stan nieba	na pół pog.	pochm.

Największe ciepło + 20.°2 R. Najmniejsze ciepło + 13.°6 R

Z rana d. 3 (15) czerwca + 13.°7 R ciepła.

Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 4.

Dnia 1 (13) bież. mies. chorych w ośmiu cywilnych szpitalach: przybyło 84, wyzdrowiało 49, umarło 7, pozostało 1673 (mężczyzn 715, kobiet 958); z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 161, kobiet 183.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 3 (15 Czerwca) 1866 r.

MONETY.	Żądane Rs.	Żądane Kop	Płacono Rs.	Płacono Kop
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	7	45
Dukaty Holenderskie nowe ważne . .	—	—	4	15
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski Kurant za 100 tal	—	—	—	—
PAPIERY. (bez wartości kuponu)				
Obligi Skarbu za rs. 100	81	50	—	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100 . .	—	—	—	—
Obligacje Cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę	—	—	110	—
Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit. A po złp. 300 za sztkę. . . . . . ,	—	—	55	—
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kuponem.	—	—	35	—
„ „ „ bez kuponu.	—	—	29	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji I-ej za rs 100.	83	33	83	—
Listy Zastawne III go Okr. Serji 2ej za 100 Rs.*)	82	—	81	75
Listy likwidacyjne za rs. 100*). .	61	25	60	75
Dowody Kom. Centr. Likw. za 100 Rs	—	—	45	—
5 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100. . . . . ,	83	50	—	—
6 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100.	—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100.	86	—	—	—
Metaliki Lutowe za rs. 100. . . .	—	—	101	—
„ Sierpniowe za rs. 100 . .	—	—	101	17
Rosyjska pożycz. prem. z 1865 rs 100 .	110	75	110	25
„ „ „ 1866 „	106	—	105	25
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125. .	—	—	—	—
Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank. 2000 za rs. 100. . . .	—	—	97	50
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę	65	—	64	—
Obligacje Drogi Żel. Warsza.-Wiedeń. po frank. 500 za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Bydgoskiej za Rs. 100	60	—	—	—
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100.	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Terespolskiej za rs. 100	93	25	—	—
Akcje Dro. Żel. fab. Łodzkiej rs. 100	93	50	—	—

WEXLE.

			Żądane Rs.	Żądane Kop	Płacono Rs.	Płacono Kop
Berlin . . .	100 Tal.	2 m.	39	50	139	20
„ . . .	„ „	k. t.	—	—	—	—
Wrocław . . .	„ „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk . . .	„ „	2 m.	—	—	—	—
Hamburg . . .	300 B. Mk.	2 m	214	50	213	75
Londyn . . .	1 Ft. St.	3 m	9	37	9	36
Paryż . . .	300 Frank.	2 m.	112	80	112	50
Wiedeń . . .	150 Zł.W.A.	2 m.	112	60	102	15
Petersburg . . .	100 Rn. sr.	1 m		—	—	—
„ . . .	„ „	k. t.	—	—	—	—
Moskwa . . .	„ „	1 m	—	—	—	—
	„ „	k. t.	—	—	—	—

*) wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych rs. 1 k. 92 2/9
*) „ „ „ do Listów Likwidacyjnych rs. k. 16 2/3

KURSA TELEGRAFICZNE
Ajentury Rudolfa Okręt.

z Berlina d. 2 (14 Czerwcza 1866 r.

	żądają	płacą
z BERLINA.		
6-ta Pożyczka Rosyjska.		54
Obligacje Skarbwe 4% „		51 1/4
Listy Zastawne 4%		51 1/4
Bilety Banku Rosyjskiego		64 1/4
Weksle na Warszawę		64
„ Petersburg 3 tygodn		70 3/8
„ „ 3 miesięczny		69 1/2
„ Londyn 3 „		6 18 1/4
„ Paryż 2 „		79 7/12
„ Hamburg 2 „		149 3/4
„ Wiedeń 2 „		70 3/4
Koleje Rosyjskie		68
Akcye Terespolska		—
dto Warszawsko Wiedeńska		45
do Warszawsko Bydgoska		—
Nowa pożyczka premiowa 1 em		72 1/4
„ „ , 2 em		69 1/2
Żyto na targu		42
„ „ dostawę wiosenną		43 3/4
z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		
„ Hamburg		
„ Paryż		
Pożyczka Narodowa		
5% Metaliki		
Akcje Banku Kredytowego.		
z PARYŻA.		
Renta 3%		
Akcje Kredytu Ruchomego		
z LONDYNU.		
3% Papiery (consols).		

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. *3485). Rząd Gubernjalnñ Warszawski*

W myśl Art. 1 Najwyższego ukazu o zbiegłych z d 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 r. Rząd Gubernialny wzywa wymienione poniżej osoby które albo opuściwszy potajemnie miejsce zamieszkania, z pobytu nie są wiadome, albo wyjechawszy za granicę za pasportami, pomimo ich ekspiracji nie wracają, aby w przeciągu sześciu tygodni, licząc od daty niniejszego wezwania, zgłosiły się do najbliższego Urzędu Policyjnego i tam bytność swą zameldowały, w przeciwnym bowiem razie uważane będą za nieobecne w Królestwie i postąpi się z niemi jako samowolnie kraj opuszczającemi. 1) Rejnhold Wojgt lat 26 czeladnik sukienniczy z Miasta Tomaszowa Powiatu Rawskiego zbiegł w r 1862, 2) Leon Benduski lat 24 czeladnik siodlarski z Miasta Częstochowy Powiatu Wieluńskiego zbiegł w r. 1863, 3) Eugieniusz Randau lat 30 b. urzędnik drogi żelaznej z Miasta Łowicza Powiatu Łowickiego zbiegł w r 1863, 4) Filip Kupiak lat 41, parobek z wsi Walichnowy Gminy Sokolniki Powiatu Wieluńskiego zbiegł w r. 1848.

Warszawa d. 17 (29) Maja 1866. r.
Gubernator Jenerał-Lejtant Rożnow.
Naczelnik Kancelarji, Świętochowski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. *3418) Naczelnik Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego.*

W dniu 13 (25) Czerwca r. b. o godzinie 3 po południu w biurze Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego w Kielcach, odbywać się będą licytacje in minus przez deklaracje opieczętowane na papierze stemplowym ceny kop. 30 przed terminem licytacji Naczelnikowi Okręgu podawać się mające, podług wzoru niżej zamieszczonego, na dowozy węgli w r. 1866.

1. Do Zakładu Starachowice z obrębu Lipie korobów 573,1 od ceny kop 35 za korob.
2. Do fryszerek Wąchock z obrębu Górniki korobów 200, od ceny kop. 34.
3. Do Zakładu Bzin:

Z obrębu Ruda korob. 311, od ceny kopiejek 62,5.

Z obrębu Lipie korob 595, od ceny kopiejek 55.

Z obrębu Górniki korob. 330, od ceny kopiejek 48,49

4. Do Zakładu Rejów:

Z obrębu Ruda korobów 1986,2, od ceny kop. 65

Z obrębu Lubienia korobów 191,6, od ceny kop. 63.

Z obrębu Jędrów korobów 407, od ceny kopiejek 39,97.

5. Do Zakładu Mostki z obrębu Ruda korob. 1697,5, od ceny kop. 67.5.
6. Do fryszerek Suchedniów z obrębu Siekierno korob 561,8 od ceny kop 60,5.

Składający deklaracje obowiązani są do tychże dołączyć kwity Kasy Rządowej na złożone vadium i koszta ogłoszeń:

Do 1ej licytacji vadium rs. 20, koszta ogłoszeń kop. 50.

Do 2ej licytacji vadium rs. 6 kop. 80, koszta ogłoszeń kop. 25.

Do 3ej licytacji vadium rs. 68 k. 37, koszta ogłoszeń rs. 2.

Do 4ej licytacji vadium rs. 157 k. 40, koszta ogłoszeń rs. 5.

Do 5ej licytacji vadium rs. 114 k. 58, koszta ogłoszeń rs. 3.

Do 6ej licytacji vadium rs. 34, koszta ogłoszeń rs. 1 k. 25.

Vadium składane być może albo w papierach publicznych procentowych przez Rząd na kaucje przyjmowanych, koszta ogłoszeń tylko gotowizną.

Włościanie gromadnie o powyższe dowozy ubiegać się chcący, jako wolni od składania vadium w miejsce takowego, mogą dołączyć do deklaracji świadectwo przyjęcia solidarnej odpowiedzialności według warunków licytacyjnych sporządzone, oraz kwity na złożone koszta ogłoszeń.

Warunki licytacyjne w godzinach biurowych przejrzane być mogą w biurze Gorniczem w Kielcach.

Wzór deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego z d. 26 Maja (7 Czerwca) 1866 r. Nr. 4299, podaj niniejszą deklaracją, iż podejmuję się dowozu węgli do Zakładu N. w roku 1866 z odstąpieniem od cen podanych na praetium do licytacji procentu (wypisać wysokość procentu liczbą i literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, zamieszczonym w warunkach licytacyjnych, przezemnie odczytanych i zrozumianych.

Kwity Kasowe na złożone vadium i koszta ogłoszeń dołączam, które w razie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. najbliżej stacji pocztowej N.

Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku 1866.

(podpisać wyraźnie nazwisko i imie).

Uwaga. Deklaracje nie mogą być skrobane ani poprawiane pod nieważnością, powinny być zapieczętowane lakiem i na wierzchu napis wskazujący, do której licytacji podaną zostaje.

Kielce d. 26 Maja (7 Czerwca) 1866 r.
w zast. Zaorski.

(N. D. *3421) Sekwestrator Skarbowy Iszy Powiatu Mławskiego.*

Na mocy Reskryptu W. Naczelnika Powiatu Mławskiego z dnia 25 Kwietnia (7 Maja) r. b. Nr. 5615 podaje do publicznej wiadomości iż w terminie dnia 14 (26) Czerwca r. b. poczynając od godziny 2 po południu na targu publicznym w mieście Raciążu odbywać się będzie przedemną publiczna głośna in plus licytacja na sprzedaż okowity 78 stopnia probierza stumiarowego wiader 186 i skopów rasy poprawnej na nich będącą sztuk 180 zajętych we wsi Siemiątkowie Rogalnym na rzecz zaspokojenia podatku od wyrobionej wódki a to za gotowiznę zaraz po przybiciu do rąk moich płacić się mającą.

Mława d. 21 Maja (2 Czerwca) 1866 roku.
p. o. Sekwestratora Skarbowego,
W. Gorzczyński.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 3479)

FABRYKA TABACZNA K. TEOFILIDY

w Warszawie przy ulicy Widok Nr. 1567a.

Zawiadamia iż od dnia 1 (13) Sierpnia r. b. ma zamiar poruczyć hurtową Sprzedaż swoich wyrobów osobom, któreby tego pragnęły w miastach: Radomiu, Kielcach, Siedlcach, Lublinie, Piotrkowie, Częstochowie, Kutnie i Łęczycy. O warunkach można dowiedzieć się w Kantorze przy Fabryce. (9037)

(N. D. 3245).

Przyzwoita i wykształcona **młoda Dama,** pragnie przyjąć obowiązki **Pomocnicy gospodyni domu, Bony,** do kroju i szycia i t. p., od Ś-go Jana r. b., albo zaraz. Mówi ona kilku językami, t. j.: niemieckim, polskim i ruskim, a jako kurlandka i łotyszskim, oraz zna także francuzki, i może złożyć najlepsze świadectwa swego usposobienia i prowadzenia się. Potrzebujący takowej zechcą się zgłosić listownie pod cyfrą: N. D. 10 posterestante, w Kaliszu. (8346—3)

(N. D. 3303)

Pan Jakób Szapira,

właściciel fabryki tabacznej w Cesarstwie, od roku 1848 egzystującej, otworzył obecnie w mieście Warszawie, przy **ulicy Nalewki Nr. 2255 podobnąż fabrykę,** w której materjał użyty do wyrobów będze, wyborowy i przewyższy wszystkie, co do dobroci, z których do dziś wyrabiają, w początkach m. Lipca r. b. P. Dystrybutorowie, znajdą już **w tej fabryce wyroby gotowe do fasunku, o czem niniejszem zawiadamia się.** (8481)

(N. D. 3437)

GAZETA

„PROVINZIAL ZEITUNG FÜR SCHLESIEN".

wychodząca 12 razy tygodniowo: należy do rzędu wielkich czasopism niemieckich, i traktuje zarówno o przedmiotach politycznych, o ekonomi politycznej, o handlu i o ruchu na polu umiejętności. Za pomocą rozgałęzionej korespondencji tak listowej jako też telegraficznej, jest ona w położeniu czytelnikom swoim udzielać jak najrychlejsze wiadomości o wszelkich ważniejszych wypadkach starając się wiadomości przedstawić w sposób pożyteczny w codziennych artykułach wstępnych i przeglądach.

Czasopismo to wychodzi dziennie w dwóch wydaniach, rannym i południowym. Cena prenumeraty wynosi na Królestwo Polskie rs. 3 kop. 92; kwartalnie (45 kop taniej ani żeli Schlesische Zeitung); koszta inzeratów 1¼ sgr. za wiersz. Zamówienia na tę gazetę prosimy jak najrychlej poczynić w ekspedycjach pocztowych w Królestwie Polskiem.

Wrocław, w Czerwcu 1866 r.
Nakładcy i Wydawcy,
M. Siemon et Comp.

(N. D 3281).

OBIĆ POKOJOWYCH

dostać można w Księgarni Rubinstejna, w Sieradzu. (3 8348)

(N. D. 2816.)

Księgarnia i Skład Nut

pod osobistym kierunkiem

Maurycego Orgelbranda

w Warszawie przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 407 (nowy 1), w połączeniu ze Składem **Map, Atlasów, Globusów Fotografji, Litografji i Sztychów, Strun Włoskich, Kalafonji,** utrzymuje też

Czytelnie książek Polskich i Francuzkich.

Księgarnia i Skład Nut, zaopatrzone w znaczny zbiór dzieł w różnych językach i gałęziach wiedzy, oraz **utworów muzycznych** różnorodnych kompozytorów klasycznych i salonowych, stale zasilane są i będą **nowościami Książek i Nut.** Przyjmuje **prenumeratę** na wszystkie w kraju i zagranicą wychodzące **Pisma Perjodyczne i Żurnale Mód,** bierze na **Główny Skład** wszelkie wydawnictwa Książek i Nut; pośredniczy **w wyszukiwaniu** książek wyczerpniętych i rzadkości bibljograficznych; udziela **Katalogi** zagraniczne nowe i antykwarskie i zbiorów do licytacji przeznaczonych; dostarcza

Wszelkich Instrumentów Muzycznych krajowych i zagranicznych jako to: **Fortepjany, Organy, Melodjony, Skrzypce, Wiolonczelle, Gitary, Flety, Klarnety etc.**

CZYTELNIE książek polskich i francuzkich doborem liczne, ciągle pomnażane będą wychodzącemi nowościami

Zlecenia otrzymywane z **Cesarstwa** lub **Królestwa,** a wchodzące w obręb księgarstwa i muzyki, zawsze odwrotną pocztą się uskuteczniają. (2)

(N. D 3509)

SKŁAD SUKNA I KORTÓW J. NOWAKOWSKIEGO

przy ulicy Nowo-Senatorskiej N. 477a.

Dla pozyskania miejsca na nowe transporta **wyprzedaje po cenach znacznie zniżonych towary zapasowe porze zimowej i jesiennej właściwe,** mianowicie:

Korty francuzkie i angielskie ostatnie bardzo praktyczne **na** damskie i męzkie ubrania.
Materjały na **burki i Korty** krajowe.
Flanelki krajowe i angielskie kolorowe i białe.
Flanelki zdrowia z wełny wielbłądziej a pomiędzy temi:
Płótna belgijskie, irlandzkie i szlązkie.
Garnitury stołowe.
Ręczniki zwykłe i tak zwane chińskie do kąpiel.
Chustki batystowe i płócienne.
Piki i Dreliszki angielskie kolorowe i białe.
Pika płócienna dla dam i dzieci.
Kamizelki jedwabne, wełniane i pikowe.

Oprócz tego sprzedawać będzie:

Korty zimowe i jesienne dawniejsze oraz wielką ilość reszt wszystkich wyżej wymienionych wyrobów **„niżej własnego kosztu".**

Na żądanie z prowincji mogą być przesyłane próbki i załatwiane wszelkie obstalunki szybko i jak najakuratniej. (9111)

(N. D. 3300)

Jan Gębicki

b. Lekarz wojskowy, posiada sposób leczenia bezpowrotnie, w kilku minutach bólu zębów i fluksji, nadto usuwa niemiły zapach z ust.

Mieszka na Wspólnej ulicy w prawo od Kościoła Ś-go Aleksandra, Nr. 1637, dom W. Gutowskiego Numer 16-ty mieszkania.

Zastać go można **z rana** do **10**, a po południu od **2** aż do **wieczora.**

(N. D. 2664)

KĄPIELE Koenigsdorff-Jastrząb,

HOTEL HOHENSOLLERN.

Tuż przy promenadzie, poleca swe pokoje, urządzone z komfortem, stosownie do wymagań nowoczesnych, dla rodzin równie jak i dla gości pojedynczych

J. OPITZ, właściciel.

(N. D. 3321) Podaje do powszechnej wiadomości, iż **bilet Lombardowy** wydany za Nr. 45,458 przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 21 Czerwca 1866 roku to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji. (8560 2)

(N. D. 3501). Skradziony został **Pugilares** w chotelu Niemieckim pod Nr. 44, w którem znajdowało się: 1. Serja premjowa Rosyjska za Nr. 04157, jako też jeden bilet 25 rublowy i trzy papierki 3 rublowe i jeden 5 czy 10 rublowy i parę rubli drobnych; ktoby posiadał o powyższej kradzieży jaką wiadomość, raczy dać znać do tegoż chotelu za co przyrzeka się stosowne wynadgrodzenie. (9087—1).

W Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego—Za pozwoleniem Cenzury.

(Dalszy ciąg Obwieszczeń w Dodatku).